Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, sobota, 18 grudnia 1937 Nr 347

Poruszymy z posad — sanatorów

Gorąco jest w Polsce. Nawet zimową porą... Ale najgoręcej na odcinku młodzieży.

Już od lat paru mówi się, że Polska ma „problem młodzieży“. To znaczy, że nastąpił „bunt młodych“ przeciw „starym“, i że się zarysowała różnica w poglądach między młodym a starszym pokoleniem.

Jest to prawda. Gdzież jest w Polsce obóz polityczny, w którym by nie huczało od walki „młodych“ ze „starymi“? W niektórych zaś przyszło już do zerwania, do secesji...

Ostatnio zwrócono uwagę na „bunt“ młodych konserwatystów, którzy w swym organie „Polityka“, oświadczają, że zrywają z konserwatyzmem takim, jaki uprawiają „starzy“; natomiast aprobują społeczny program wiejski nakreślony w ostatnej enuncjacji Rady Społecznej przy Prymasie Polski.

Czasem jednak te bunty i te secesje robią wrażenie, jakby czegoś wyreżyserowanego, sztucznego, obcego prawdziwie ideowym i ideologicznym przemianom w młodym pokoleniu... Czegoś po prostu kupionego.

DWA SZTURMY.

Pierwszym objawem takiego kupionego „buntu“ było stworzenie „Legionu Młodych“ przez p. Janusza Jędrzejewicza. Wiadomo, że ten nieprawdopodobnie lekkomyślny minister i premier po prostu zafundował sobie lewicowy „bunt młodych“, aby z niego z niego zrobić powolne narzędzie do partyjno-politycznych celów. Sami „młodo-legioniści“ przyznają to dziś i nawet o tym piszą.

P. Jędrzejewicz zawiódł się sromotnie. Te elementy, które zdołał skupić w „Legionie Młodych“, reprezentowały typ psychologiczny zdecydowanie ujemny z państwowego punktu widzenia; bo albo komunizujących ideowców, którzy z racji tych swoich przekonań nie mogli być użyci do państwowej pracy, — albo ludzi bez charakteru, sprzedajnych, którzy im głośniej krzyczeli, że chcą „z posad ruszyć ziemię“, tym jaśniejszym było, że chcą tylko z posad urzędniczych ruszyć dotychczasowych „possidentes“... Były to czasy, kiedy „Legion Młodych“ zadziwiał szturmem na podstawy państwa chrześcijańskiego i narodowego, i szturmem na posady urzędnicze. Z jednej strony radykalne mowy i artykuły, — z drugiej łykanie funduszów, subwencyj i posad.

NOWE PRÓBY.

Mówiono, że w „sanacji“ zrozumiano wreszcie błąd p. J. Jędrzejewicza, i że się już nie powtórzy kupowanie młodzieży. Chcielibyśmy w to wierzyć. Ale z drugiej strony nie brak pewnych poszlak, które dowodzą czego innego...

Wiadomy jest stosunek „sanacji“ do młodzieży z „Siewu“. Nadto mówi się o popieraniu pewnych elementów i kół „wiciowych“. Niedyskretni dziennikarze pytają kierownika „Związku Młodej Polski“, p. Rutkowskiego, skąd bierze pieniądze na szeroko — jak wynika z jego sprawozdania — prowadzoną akcję Z. M. P., a on odpowiada, że od „przyjaciół“... Wydaje się pisma bogate — prawie luksusowe — dla tej młodzieży, — pisma, których nikt nie czyta.

To wszystko nasuwa przypuszczenie, czy przypadkiem nie powtarza się historia p. J. Jędrzejewicza z „Legionem Młodych“, — czy sobie znów te same sfery nie chcą po raz drugi „fundować“ jakiegoś własnego „ruchu młodzieży“? Wszystko jedno: lewicowego, „młodo-wiejskiego“, czy też prawicowego, nacjonalistycznego... Pisze o tym lwowskie „Słowo Narodowe“.

ZASADY I POSADY.

Warunkiem powodzenia takiej akcji jest — prócz ochoty po stronie „starych“ — gotowość „młodych“ do — — — współpracy. Mówi się nieraz o „ideowości“ naszej młodzieży. Zapewne jest tej ideowości w jej szeregach wiele. Ale są i w niej grupy dostępne dla takiej akcji, jaką z „Legionem Młodych“ zaczął i prowadził p. J. Jędrzejewicz. Tak na lewicy, jak na prawicy... Przykładem jest tu obecny stan rzeczy w tzw. „Związku Młodych Narodowców“.

Była w swoim czasie formalna burza dokoła powstania tej organizacji. Rzecz polegała na tym, że kilkunastu młodych członków Stronnictwa Narodowego, którym się sprzykrzył „gorzki chleb opozycji“, zaproponowało swoje usługi p. Sławkowi, zerwało ze Stron. Narodowym, weszło do obozu „sanacji“, aby — jak zapewniali — w oparciu o „grupę pułkowników“ przeprowadzić „unarodowienie“ sanacji. Gwałtowność, z jaką to robili, kazała opinii przypuszczać, że to grupa „apostołów“ nacjonalizmu przypuściła atak na pozycje pomajowego obozu.

Dziś wiadomo, że to był atak na posady. Wszyscy ci panowie, którzy organizowali „Związek Młodych Narodowców“, porośli w puch i pierze. Wszyscy mają posadę. Gorzki chleb opozycji zmienili na słodkie ciasto współpracy z sanacją, zapominając nawet o tym, który im to umożliwił. P. Sławek nie jest dziś „persona grata“ w decydujących kołach. Z tą samą ochotą, z jaką ci „młodzi narodowcy“ garnęli się do p. Sławka, pchają się dziś w objęcia jego wrogów.

Może się więc eksperyment p. J. Jędrzejewicza powtórzyć. W młodym pokoleniu nie brak zwolenników hasła, które — w trawestacji z powieści Jokaya — tak można ująć: Poruszymy z posad — sanatorów!

Tylko, że efekt będzie taki sam, jaki był z „Legionem Młodych“. A więc — trochę zamieszania, a więcej kompromitacji.

J. P.

Straszliwy terror polityczny
w Barcelonie

Paryż. 17. XII. (PAT). „Action Française“ donosi z Barcelony, iż panuje tam straszliwy terror polityczny, uprawiany przez hiszpańską odmianę „czerezwyczajki“ Dziennik donosi, iż przed kilku dniami hiszpańskie władze bezpieczeństwa w Barcelonie aresztowały dwóch funcjonariuszów ambasady francuskiej.

Co słychać na frontach?

Salamanka, 17. XII. (PAT). Kwatera główna powstańcza donosi, że wojska nieprzyjacielskie które zaatakowały wczoraj pozycje powstańcze na froncie Teruelu, zostały odparte. Do niepowodzenia wojsk rządowych przyczyniła się również gwałtowna burza śnieżna. Na froncie Tagu przeprowadzane są w dalszym ciągu operacje wyrównywania frontu.

* * *

Salamanka, 17. XII. (PAT). Przybył tu agent rządu brytyjskiego przy rządzie gen. Franco, Hodgson.

——oOo——

Gorączkowe przygotowania ofensywy
japońskiej na Kanton

Szanghaj, 17. XII. (PAT). Z chwilą zajęcia Nankinu, cała uwaga tutejszych kół politycznych zwrócona została na południe, gdzie z dnia na dzień oczekiwane jest rozpoczęcie ofensywy japońskiej na Kanton. Japończycy od kilku miesięcy przygotowują sobie bazy u wybrzeży południowych. Zajęli oni szereg małych wysp u ujścia rzeki Perłowej, przepływającej koło Kantonu oraz w pobliżu Hongkongu, gdzie japońskie bataliony morskie wylądowały na wyspach Czikai i Sancian. Japończycy budują w pośpiechu na archipelagu Patras, 200 klm. na południowy zachód od Kantonu, wielki ośrodek dla wodnosamolotów.

Szanghajskie koła polityczne sądzą, że utworzenie nowego frontu będzie połączone z olbrzymimi wysiłkami Japończyków, uważają jednak, że jest ono konieczne dla rozwoju dalszej akcji w Chinach, ponieważ prowincje Kuantung i Kuangsi, których ośrodkiem jest Kanton należą do najbogatszych w Chinach. Dwie te prowincje miały do lat ostatnich samodzielny rząd, niezależny od nankińskiego. Jedyną łącznością z rządem nankińskim była zasada obrony narodowej na wypadek agresji ze strony Japonii. Prowincje te przeprowadzają ostatnio rekrutację i intensywne szkolenie milicjantów i są w stanie wystawić w ciągu dwóch miesięcy 12 doskonale uzbrojonych i wyćwiczonych dywizyj. Ogólnie przypuszczają, że Japończycy nie będą na tym froncie prowadzić akcji swojej aż do końca, lecz ograniczą się do zajęcia Kantonu i jego okolic, celem częściowego sparaliżowania wojsk prowincyj Kuang-Tung i Kuangsi oraz celem przerwania połączenia kolejowego Kanton—Hankou, ostatniej linii, pozwalającej Chinom na komunikację z zagranicą. Nie należy również zapominać, że zajęcie Kantonu zada poważny cios interesom handlowym obcych mocarstw na Wschodzie.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV Karny. Dnia 15 grudnia 1937 r. Sygn. IV. Pr. 347/37. Sąd Okręgowy Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym po wysłuchaniu wniosku prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: 1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 9 grudnia 1937 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ Nr. 338 z dnia 9 grudnia 1937. z powodu treści: 1) artykułu zamieszczonego na stronie 3 p. t. „Ispektor Pracy, czy emisariusz socjalistyczny“ w tytule, i w ustępie od słów „To nie jest przeczenie“ do słów „Ch. Z. Z.“ i od słów „pozwala sobie“ do słów „odbytym 7 bm.“, albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona wyst. z art. 255 kkart 11 § 2 przep. wprow. do kpk. i art. 170 kk. — II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu“ i w Dzienniku Urzędowym. III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. Protokolant: Czubin, Przewodniczący Wydziału IV Dr Krupiński. Za zgodność kierownik sekretariatu Piotr Pyzik.

Koło parlamentarne OZN. dyskutuje...

Warszawa, 17. XII. (Telef.). Dziś o godz. 9-ej rano odbyło się w tak zwanej sali Kolumnowej Sejmu pierwsze na terenie parlamentu posiedzenie Koła Parlamentarnego OZN. Posiedzenie miało na celu dokonanie uzupełniających wyborów do zarządu, ustalenie ostatecznej liczebności Koła i przyjęcie regulaminu. Jeżeli chodzi o liczebność, to okazuje się, że w skład Koła wchodzi 125 posłów i 43 senatorów. W czasie wyborów powołano do zarządu dodatkowo senatorów Roga i Wierzbickiego oraz posłów Ligonia i Światopełk-Mirskiego. Zarząd Koła składa się zatem z 15 członków. Do uchwalenia regulaminu nie doszło, gdyż **od razu na ten temat powstały rozdźwięki w Kole.** Zarząd chciał narzucić członkom przygotowany regulamin, na co oni się nie zgodzili i zgłosili szereg wniosków. Skończyło się na tym, że powierzono zarządowi rozpatrzenie tych wniosków i opracowanie nowego projektu regulaminu.

Przedłużenie ulg podatkowych
dla nabywców samochodów?

Warszawa, 17. XII. (Telef. Ulgi podatkowe dla nabywców samochodów obowiązujące na razie do 1 stycznia 1938 r. mają być przedłużone na dalsze trzy lata, to jest do 31 grudnia 1940 roku. Osoby, które w tym czasie nabędą na własność samochody osobowe, traktory lub motocykle w cenie nie przewyższającej 12.000 zł. będą mogły cenę nabycia potrącić od dochodu przy wymiarze podatku dochodowego. Jeżeli cena nabycia przekracza sumę dochodu, to będzie można dokonać potrąceń w ciągu najbliższych dwóch lat. Ulgi te przysługiwać będą zarówno przy kupowaniu maszyn za gotówkę jak i na weksle. Poza tym przewidziano ulgi w podatku dochodowym i opłatach stemplowych dla nowo wybudowanych garaży samochodowych, warsztatów reparacyjnych i stacji obsługi. Inwestycje tego rodzaju korzystają już ze zwolnienia od podatku przemysłowego. Obecnie, gdy do nich zastosowane zostaną ulgi w podatku dochodowym, będą one prawie zupełnie zwolnione od ciężarów podatkowych.

Francuscy socjaliści boją się
zalewu związków przez komunistów

Paryż, 17. XII. (PAT). W jednym z czasopism francuskiego ruchu zawodowego ukazał się artykuł wybitnego działacza zawodowego Chambellana. Pisze on, że układ moskiewski podpisany przez p. Jouhaux w imieniu amsterdamskiej międzynarodówki związków zawodowych a związkami sowieckimi zawodowymi w sprawie przystąpienia tych ostatnich do wspomnianej międzynarodówki zaczyna wywoływać we francuskich syndykatach przerażenie przed dalszymi konsekwencjami, zarysowującymi się w wyniku powyższego porozumienia. Połączenie to automatycznie kryje w sobie — pisze Chambellan — niebezpieczeństwo opanowania międzynarodówki amsterdamskiej przez Moskwę. Kierownictwo międzynarodówki amsterdamskiej z rąk reprezentanta zawodowego ruchu angielskiego Citrine'a przeszłoby w razie zatwierdzenia tego połączenia w ręce generalnego sekretarza francuskiej federacji pracy p. Jouhaux, w następstwie czego p. Jouhaux musiałby się usunąć z widowni francuskiej polityki wewnętrznej, a jego miejsce na czele Generalnej Konfederacji Pracy objąłby jego zastępca komunista Roccammont.

Rozrost niemieckiej floty wojennej

Berlin, 17. XII. (PAT) Dane o niemieckiej marynarce wojennej zawarte w roczniku Meyersa na rok 1938 wykazują, iż niemiecka flota wojenna szybko się rozrosła w ciągu ostatnich lat, jakkolwiek osiągnięcie najwyższego poziomu przewidzianego w umowach międzynarodowych wymaga jeszcze szeregu lat. Łączna wyporność okrętów liniowych w roku 1935 wynosiła 52 tys., w roku 1936 — 156,600, w r. 1937 — 152.000.

Pozorny spadek globalnej wyporności okrętów liniowych w roku 1937 tłumaczy się faktem, że trzy przedwojenne okręty liniowe o łącznej wyporności 39.600 ton zostały wykreślone z ewidencji aktywnych jednostek morskich. Łączna wyporność lotniskowców w r. 1935 wynosiła zero, w r. 1936 — 19.250, w r. 1937 — 38.500. Ciężkie krążowniki w r. 1935 — 20.000 w r. 1936 — 30.000, w r. 1937 — 30.000. Lekkie krążowniki w r. 1935—zero, w r. 1936 35.400, w r. 1937 — 52.400. Kontrtorpedowce w roku 1935 — 26.000, w r. 1936 — 36.866, w r. 1937: 36.866. Łodzie podwodne w r. 1935 — 9.424, w r. 1936 — 12.424, w r. 1937 — 25.531 ton.

Van Zeeland w Rzymie

Rzym, 17. XII. (PAT). Wczoraj wieczorem przybył do Rzymu były belgijski premier van Zeeland. Podróż jego ma charakter nieoficjalny i ma na celu przeprowadzenie we Włoszech na polecenie rządów brytyjskiego, francuskiego i Stanów Zjednoczonych badań ekonomicznych. Van Zeeland zostanie przyjęty przez Mussoliniego.

Japonia przyrzeka poprawę...

Nankin, 17. XII. (PAT). Na uroczystym zgromadzeniu, które odbyło się w dawnej siedzibie rządu chińskiego z okazji wkroczenia wojsk japońskich do Nankinu, wiceadmirał Hasegawa, dowódca floty japońskiej na wodach chińskich **wyraził szczere ubolewanie** z powodu incydentu z angielskimi i amerykańskimi kanonierkami, oświadczając, że zasada ochrony życia i mienia cudzoziemców będzie odtąd ściśle przestrzegana. Japonia dąży do sprawiedliwego zlikwidowania incydentu. Konflikt chińsko-japoński rozszerzył się na obszar Szanghaju, ponieważ sprowokowali go Chińczycy, podczas gdy Japonia stale dąży do niezaostrzania sytuacji. Wiceadminirał zaznaczył, że zdobycie Nankinu stanowi zwrotny punkt w działaniach wojennych, lecz Japonia nie może na tym poprzestać i podwoi wysiłki celem osiągnięcia rezultatów ekspedycji karnej w Chinach, które jeszcze są dalekie od realizacji.

Tokio (PAT). Agencja Domei komunikuje: Japońskie ministerstwo spraw zagr. przesłało do ambasady sowieckiej w Tokio energiczny protest w sprawie **aresztowania przez władze sowieckie na północnym Sachalinie 7 obywateli japońskich.** Protest wskazuje na warunki będące nie do pomyślenia w kraju cywilizowanym, gdzie prawa zagwarantowane są konstytucją, aby nie wiadomo było, **gdzie wspomnianych 7 obywateli japońskich się znajduje.** Nota domaga się od rządu sowieckiego niezwłocznego ich zwolnienia. Jednym z aresztowanych jest dyrektor oddziału japońskiej linii okrętowej we Władywostoku Takahaszi uwięziony w dn. 4. stycznia br. przez agentów komisariatu spraw wewnętrznych w chwili, gdy nieznana kobieta usiłowała mu doręczyć na ulicy jakiś list.

Pozostali aresztowani obywatele japońscy w liczbie 6 są urzędnikami japońskiego koncernu naftowego, posiadającego koncesję na północnym Sachalinie. Zostali oni aresztowani w Aleksandrowsku pomiędzy 19 maja a 16 listopada br. pod zarzutem szpiegostwa. Proces ich dotychczas się nie odbył. Nota japońska wskazuje na całkowite zlekceważenie przez rząd sowiecki żądań japońskich domagających się albo przyspieszenia procesu, albo niezwłocznego zwolnienia aresztowanych.

Obniżka stopy proc. Banku Pol.

Warszawa, 17. XII. (PAT). Dnia 17 grudnia r. b. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego p. Wł. Byrki posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym Rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji i komisyj Rady z działalności Banku w listopadzie oraz zatwierdziła przedstawiony przez dyrekcję budżet wydatków Banku na rok 1938.

Równocześnie Rada Banku uchwaliła obniżyć stopę dyskontową Banku do 4 i pół procent i stopę od pożyczek, zabezpieczonych zastawem, do 5 i pół procent. Wymienione stopy obowiązywać będą od dnia 15 grudnia r. b.

Już 4 ofiary katastrofy kolej.

Warszawa, 17. XII. (Telef.). Nocy dzisiejszej w szpitalu kolejowym na Pradze zmarły dwie dalsze ofiary tragicznej katastrofy kolejowej pod Łaskarzewem. Zmarł mianowicie maszynista pociągu towarowego Jan Kołtoń i kierownik pociągu osobowego Jan Olszewski. Katastrofa pociągnęła zatem za sobą śmierć 4 pracowników kolejowych. Stan pozostałych w szpitalu ofiar jest **nadal ciężki, ale nie beznadziejny.** Śledztwo w sprawie zderzenia pociągów trwa.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 17. XII. (Tel.). Dziś w trzecim dniu ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane: 15.000 zł. na nry 113.332, 175.240, 10.000 zł. na nry 46.027, 82.928, 164.024. 5.000 zł. na nry 42.601, 188.829, 2.000 zł. na nry 44.318, 50.306, 73.316, 112.817. W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane 75.000 zł. na nry 38.047, 632.552, 30.000 zł. na nry 144.135, 20.000 zł. na nry 6.047, 10.000 zł. na nry 28.032, 60.503, 69.381 90.777, po 5.000 zł. na nry 49.457, 118.074, 189.572, po 2.000 zł. na nry 32.335, 71.480, 183.981.

NOWY PREZES SĄDU OKR. W KIELCACH.

Warszawa, 17. XII (Telef.). Prezesem Sądu Okr. w Kielcach został mianowany dotychczasowy prezes Sądu Okr. w Stanisławowie sędzia Zieliński.

Oficjalne wyniki „wyborów“ w Sowietach

Moskwa, 17. XII. (PAT) Agencja Tass publikuje komunikat centralnej komisji wyborczej, głoszący, że na 94 miliony 138 tysięcy 159 wyborców **brało udział w głosowaniu 91 milionów 130 tys. 153 osoby.** Głosów ważnych oddano **89 milionów 144 tys. 271.** Na zasadzie art. 90 sowieckiej ordynacji wyborczej unieważniono z powodu różnych nieformalności 636 tys. 808 głosów. Ponadto unieważniono 632 tys. 074 głosy, ponieważ odnośne kartki wyborcze zawierały przekreślone nazwiska kandydatów. Powyższe dane dotyczą wyborów do najwyższego sowietu.

W wyborach do sowietu narodowości wzięło udział w głosowaniu **89 milionów 63 tys. 169 osób.** Na zasadzie art. 90 ordynacji wyborczej, unieważniono 1 milion 487 tys. 582 głosy. Ponadto unieważniono **562 tys. 402 kartki wyborcze,** na których nazwiska kandydatów były przekreślone.

Abisynia pokrywa się siecią telegraficzną

Rzym, 17. XII. (PAT). Agencja Stefani donosi z Addis Abeby, że stolica Abisynii otrzymała komunikację telegraficzną z najbardziej odległymi zakątkami kraju. Jako to: z Lechemiti, Diredua, Harra, Gimma, Dessie i Asmara.

Długość nowych linij telegraficznych wynosi około półtora tysiąca kilometrów. Ponadto w Addis Abebie założono 600 aparatów telefonicznych. Wszystkie powyższe prace zostały wykonane przez wojska łączności.

Czy będzie podpisywał?

Rzym, 17. XII. (PAT). Prasa ze szczególnym zainteresowaniem omawia decyzję rządu irlandzkiego, który postanowił akredytować swego posła przy Wiktorze Emanuelu III, jako króla Włoch i cesarza Abisynii. Londyński korespondent „Tribuny“ zauważa, że wszystkie akty rządu irlandzkiego, dotyczące spraw zagranicznych muszą być podpisywane przez króla Jerzego VI, zajść może tedy konieczność podpisania listów posła irlandzkiego przez króla W. Brytanii, której rząd — jak wiadomo — nie uznał imperium włoskiego.

Wylew Tybru

ZMUSIŁ DO EWAKUOWANA MIEJSCOWOŚCI POD RZYMEM.

Rzym, 17. XII. (PAT). Na skutek ulewnych deszczów i topnienia śniegu w górach z powodu ciepłego wiatru sirocco poziom Tybru osiągnął w ciągu ostatniej doby wysokość, nienotowaną od r. 1900. Spowodowało to liczne powodzie w górze rzeki, przy czym wylał również dopływ Tybru Aniene. Miejskie biura techniczne oraz organizacje faszystowskie w miejscowościach, dotkniętych powodzią, zostały zmobilizowane, celem niesienia pomocy ofiarom powodzi. Kilka miejscowości w okolicach Rzymu musiano ewakuować. Niektóre z tych miejscowości odwiedził dziś z rana król Wiktor Emanuel. Jedyną ofiarą ludzką jest starzec, uniesiony przez prąd w pobliżu mostu Milvio. Ów most pochodzący z r. 190 jest niemal całkowicie zalany. Pomimo wylewu komunikacja kolejowa nie została przerwana, aczkolwiek pociągi kursują z opóźnieniami. Dziś po południu dalszy przybór Tybru ustał i, wedle ostatnich doniesień, woda w górze rzeki zaczyna opadać.

Następca kardynała Pizzardo

Citta del Vaticano 17. XII. Na miejsce opróżnione wskutek nominacji kardynała Pizzardo Papież mianował sekretarzem kongregacji dla nadzwyczajnych spraw Kościoła msgr. Tardini, dotychczasowego kierownika drugiej sekcji w sekretariacie stanu. Na miejsce msgr. Tardini mianowany został przez Papieża msgr. Montini, dotychczasowy zastępca msgr. Tardini.

Budżet we Francji — uchwalony

Paryż 17. XII (PAT). Izba Deputowanych obradowała dziś przez całą noc nad budżetem 1938 r. Całość budżetu została ostatecznie przyjęta 547 głosami przeciwko 25.

B. SOWIECCY ATTACHE WOJSKOWI ROZSTRZELANI.

Helsingfors, 17. XII. (PAT). Ze Sztokholmu donoszą, iż wedle otrzymanych tam wiadomości, rozstrzelano w Moskwie pod zarzutem zdrady stanu b. sowieckich attaches wojskowych w Helsingforsie, Londynie, Tallinie i Kownie.

DEPORTACJA SZPIEGA.

Helsingfors, 17. XII. (PAT). Ze Sztokholmu donoszą: Aresztowany w Sztokholmie pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Sowietów Krnig vel Jaderny został dziś deportowany samolotem do Czechosłowacji. Drugi aresztowany w tej sprawie, emigrant niemiecki, został zatrzymany w Szwecji. Jego nazwisko nadal trzymane jest w tajemnicy.

Walki wojsk angielskich z Arabami

Jerozolima 17. XII. (PAT). Na północ od Tulkarem nastąpiło ponowne starcie pomiędzy oddziałami brytyjskimi i Arabami. Po wymianie strzałów z przednią strażą brytyjską, Arabowie wycofali się, pozostawiając na placu boju 3 zabitych, jednego ciężko rannego. Jeden żołnierz brytyjski został ranny.

———o———

Przeszło 6 milionów na F. O. M.

Warszawa, 17. XII. (PAT). Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej na dzień 16 grudnia r. b. wyraża się imponującą kwotą zł. 6,085.198.80.

Kronika telegraficzna

PARYŻ — Książę i księżna Windsoru zostali wczoraj przyjęci w pałacu Elizejskim przez prezydenta Lebruna i jego małżonkę.

MOSKWA — Dyrektor departamentu konsularnego w ludowym komisariacie spraw zagranicznych Szachow, który od przeszło 6-ciu lat kieruje tym resortem, został według pogłosek aresztowany. Następcą Szachowa mianowano Michajłowa.

LA PAZ (BOLIWIA) — Trzymotorowy samolot pasażerski, na którego pokładzie znajdowało się 5 osób, zaginął bez śladu, w czasie burzy śnieżnej między la Paz i Apolo. Liczne samoloty wystartowały, celem przeprowadzenia poszukiwań.

LONDYN — Korespondent dubliński „Daily Mail“ donosi, że de Valera przesłał bezpośrednio królowi Jerzemu VI, pismo zawiadamiające go o zamiarze rządu Wolnego Państwa Irlandii mianowania ministra pełnomocnego przy królu Włoch i cesarzu Etiopii.

Kongres mieszkaniowy

obraduje w Warszawie

„Musimy zacząć masowo i planowo budować. — Mam nadzieję — że obrady kongresu przyczynią się do wyjaśnienia sytuacji, potrzeb i możliwości mieszkaniowych w Polsce i będą bodźcem do wykrzesania z siebie tej energii, zapału jakie są potrzebne do wykonania wielkiej pracy, która nas czeka“.

Następnie ukonstytuowało się prezydium w następującym składzie: przewodniczący — b. min. St. Jurkiewicz, wiceprzewodniczący — p. dyr. Tad. Garbusiński i b. prezydent Seweryn Nowakowski oraz asesorzy: sen. R. Fleszarowa, dr. A. Krysiński, inż. A. Paprocki, dyr. M. Sokołowski.

Po krótkim przemówieniu przewodniczącego p. Jurkiewicza, p. Jan Strzelecki wygłosił referat pt.: „Sytuacja obecna i potrzeby mieszkaniowe w Polsce“.

Za mieszkania społecznie najpotrzebniejsze należy uznać: a) dla pracowników najemnych zarabiających do 300 zł. mies. 1-o i 2-izbowe o powierzchni użytkowej nieprzekraczającej 42 m. kw., b) dla pracowników najemnych zarabiających do 400 zł. miesięcznie, 1-o, 2-u i 3 izbowe o powierzchni 56 m. kw.

Dla realizacji tego należy stworzyć odpowiednie ramy finansowe i organizacyjne. Niektóre odcinki budownictwa mieszkaniowego zostały zaspokojone, a mianowicie mieszkania większe, od 4-ch pokoi wzwyż, tylko w słabym stopniu postąpiła naprzód budowa mieszkań 3-pokojowych.

Natomiast, jeżeli chodzi o sprawę mieszkań mniejszych — to pogorszyła się ona znacznie. 65 procent ludności mieszka w mieszkaniach jedno i dwupokojowych (w r. 1921 cyfra ta wynosiła 61 proc.).

NALEŻY BUDOWAĆ MIESZKANIA MAŁE, PRZEDE WSZYSTKIM JEDNO A POTEM DWUIZBOWE, ALE BUDOWA MUSI BYĆ MASOWA I PLANOWA.

W dalszym ciągu obrad prof. Edward Lipiński podkreślił znaczenie ruchu budowlanego dla życia gospodarczego, zaś p. Stan. Tołwiński omówił w swym referacie dotychczasową organizację i finansowanie budownictwa mieszkaniowego w Polsce ze środków publicznych.

Po referatach rozpoczęła się dyskusja. Po południu nastąpił dalszy ciąg obrad.

Warszawa, 17. XII. (PAT). Dwudniowe obrady pierwszego polskiego kongresu mieszkaniowego rozpoczęły się dziś rano w sali reprezentacyjnej zarządu m. st. Warszawy.

Na inauguracji kongresu obecni byli marszałek Senatu Al. Prystor, minister opieki społecznej Kościałkowski, wicemarsz Sejmu Podoski, podsekretarze stanu Wł. Korsak i dr. E. Piestrzyński, prezes Związku Miast — prezydent m. st. Warszawy St. Starzyński, prezes B. G. K. dr Roman Górecki, liczni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, organizacyj społecznych, zawodowych, spółdzielni oraz prasy.

Kongres otworzył dyr. Jan Strzelecki, który po powitaniu obecnych nakreślił przesłanki kongresu, mówiąc:

Kasacja w sprawie towarzyszy inż. Doboszyńskiego

Kraków 17. XII. (ak). W dniu dzisiejszym obrońcy towarzyszy inż. Doboszyńskiego adwokaci Stuhr, Pozowski, Kuśnierz i inni otrzymali motywy wyroku Sądu Apelacyjnego. Obecnie adwokaci przygotowują się do wytoczenia skargi kasacyjnej, w której wystąpią przeciw tezie motywów, stwierdzającej, że towarzysze inż. Doboszyńskiego należeli do związku zbrojnego. Sąd apelacyjny przyznał prawie wszystkim oskarżonym prawo ubogich, za wyjątkiem czterech, a mianowicie za wyjątkiem St. Syrka, St. Pryka, St. Krawczyka, i J. Romka.

——oOo——

Wiadomości z kraju

Konferencja Episkopatu Polski

Dnia 15 b. m. odbyła się w Warszawie Konferencja Episkopatu Polski z udziałem obu Księży Kardynałów i 33 Księży Arcybiskupów i Biskupów. Głównym zadaniem tej Konferencji był akt promulgacyjny uchwał Polskiego Synodu Plenarnego. Poza tym Konferencja rozpatrzyła m. in. sprawy dotyczące kształcenia młodzieży duchowej, duchowego złączenia się parafij z Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym, który się odbędzie w maju przyszłego roku w Budapeszcie, sprawę emerytur Księży, wywołującą w obecnym jej traktowaniu niezadowolenie w duchowieństwie, kwestie społeczne robotnicze, włościańskie i ziemiańskie.

W konferencji wziął udział także Ksiądz Nuncjusz Apostolski Filip Cortesi, który przemówił serdecznie do zebranych Księży Biskupów. (KAP).

SYNOD ARCHIDIECEZJI GNIEŹNIEŃSKIEJ I POZNAŃSKIEJ.

Ksiądz Kardynał Prymas August Hlond wydał dekret, w którym zarządza zwołanie synodu diecezjalnego dla archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej w jesieni przyszłego roku i powołuje 10 komisyj przygotowawczych.

Proces 45 komunistów w Zamościu

W Sądzie Okręgowym w Zamościu rozpoczął się proces komunistyczny, w którym na ławie oskarżonych zasiada 45 osób, w tym jedna kobieta. Kilku odskarżonych odpowiada z wolnej stopy. Wszyscy oskarżeni byli czynnymi członkami KPZU lub KZM i prowadzili działalność wywrotową na terenie powiatów: tomaszowskiego, hrubieszowskiego i zamojskiego. Niektórzy z nich to starzy komuniści, niejednokrotnie karani. Akta sprawy składają się z kilku grubych tomów. Przeciwko oskarżonym zebrano szereg kompromitujących dokumentów oraz dowody działalności komunistycznej. Powołano 67 świadków. Proces potrwa trzy dni.

Powiesił się po zmniejszeniu emerytury

Wstrząsający dramat rozegrał się w Lublinie w mieszkaniu emeryta kolejowego 43-letniego J. Sieńki. Późnym wieczorem Sieńko korzystając z nieuwagi domowników powiesił się na uprzednio przygotowanym sznurze. Gdy wypadek spostrzeżono, było już na ratunek zapóźno. Przyczyną rozpaczliwego kroku była nędza. Sieńko jako emeryt pobierał 70 zł. miesięcznie. Suma ta była podstawą egzystencji całej rodziny. Ostatnio został on powtórnie wezwany na komisję kwalifikacyjną, która w rezultacie postanowiła emeryturę mu zmniejszyć. To orzeczenie komisji stwarzające perspektywę ostatecznej nędzy, popchnęło nieszczęsnego emeryta do rozpaczliwego kroku.

Ujęcie 5-go sprawcy wymordowania polskiego patrolu

Donosiliśmy w swoim czasie o ujawnieniu morderców, którzy w roku 1918, w czasie wojny polsko-ukraińskiej, wymordowali pod Jezupolem patrol polski, składający się z 8 żołnierzy. Patrol ukraiński w nieludzki sposób znęcał się nad polskimi żołnierzami których po zamordowaniu wrzucono do Dniestru. Przed kilkoma tygodniami, na zarządzenie władz, aresztowano kilku byłych żołnierzy ukraińskich, którzy pozostają pod zarzutem zamordowania patrolu polskiego. Aresztowanych w osobach Wasyla Wiwczara, Dmytra Kuklaka, Michała Mackiwa i Fedia Zapuchlaka umieszczono w więzieniu stanisławowskim a śledztwo w tej sprawie objął sędzia śledczy dr Walisch. We czwartek aresztowano i przewieziono do Stanisławowa 5. osobnika, Wasyla Chodaka, pod zarzutem, że brał udział w mordowaniu polskiego patrolu.

Bandyta zastrzelił wywiadowcę policyjnego

W śródmieściu Warszawy w piątek rano padł od kuli bandyty podczas pełnienia służby wywiadowca policyjny H. Bąk, który w towarzystwie drugiego wywiadowcy Fr. Mazurka natknął się na ulicy Żórawiej na dwóch podejrzanych osobników. — Ponieważ ci zaczęli się szybko oddalać, Bąk pospieszył za nimi, a gdy już był blisko wtedy jeden z bandytów odwrócił się i wystrzelił. Trafiony w okolicę serca wywiadowca zmarł natychmiast. — Mazurek zajął się umierającym, z czego skorzystali bandyci i zbiegli. Wszczęto za nimi pościg, który jednak nie dał pozytywnego rezultatu.

Hr Drohojowski uspokajał chłopów

W procesie przemyskim o zajścia chłopskie w Pawłosiowie, zeznawali we czwartek dalsi świadkowie. Rolnik Fr. Kostecki zeznał, że Drohojowski nic nie mówił o atakowaniu policji, natomiast w lesie, dokąd zbiegli kazał odrzucić broń i udać się przed starostwo w Jarosławiu. Chłopi rady nie usłuchali. W lesie było dużo komendantów, lecz nikt nie chciał prowadzić tłumu na policję. — Policjanci bili chłopów i demolowali mieszkania w czasie rewizji, rozbijali butle z sokami i wywracali łóżka. O podobnym postępowaniu policji zeznawał również świadek W. Teichman, który oświadczył, że policja biła i szykanowała chłopów, a rewizje były przeprowadzane w niszczycielski sposób. Świadek T. Wajda, członek Strzelca zeznał, że chłopi przytrzymali go w piwnicy i mieli odbyć na nim sąd. Z tej okazji tytułowali się między sobą: „panie komisarzu“, „panie podkomisarzu“ „panie sędzio“, „panie prokuratorze“. Następnie wydali wyrok, który polegał na biciu.

Z Tygodnia Społecznego w Wilnie

Katolicyzm a totalizm

Wilno, grudzień.

Zagadnienia aktualne po cyklu naukowym wywołują gorące dyskusje na Tygodniu Społecznym Odrodzenia w Wilnie. Totalizm, tak obszernie dyskutowany przez prasę po Studium Katolickim, stanowił temat długiej i obszernej dyskusji po referacie p. dr Mosdorfa, pt.: „Prawo społeczeństwa do reglamentowania twórczości myślowej“ i prof. dr I. Jaworskiego o wolności słowa i wolności druku. Zasadnicze tezy dra Mosdorfa przedyskutowano, wysuwając zasady katolickiego personalizmu.

Dobra nie można osiągnąć ucieczką od zła, lecz przez wysiłek. Zasadę niesprzeciwiania się złemu należy odrzucić. Wegetacja, bierność, to wróg twórczości, tworzenia, do którego dochodzimy przez bogacenie ducha.

P. Mosdorf wyszedł od określenia celu jednostki, którym jest bogacenie się jej wewnętrzne i harmonijne zespolenie wszystkich wartości. Ale nie oddzielił celu jednostki i społeczeństwa. Jednostka posiada swój cel własny, — ale nie posiada go społeczeństwo. Zbiorowość jest środkiem, a nie celem, jak to usiłował udowodnić, wychodząc z pogańskich założeń p. dr Mosdorf.

Człowiek wprzągnięty w rydwan idei wielkiej, potrafi wydobyć największe iskry twórczości. Lecz z tym wiąże się zagadnienie przymusu. Czy i w jakim stopniu społeczeństwo posiada prawo tamowania lub nakazywania kierunków umysłowych? Referent wypowiedział się za jak najdalszym prawem społeczeństwa.

Dyskutanci postawili kwestię na przeciwnym stanowisku. Ma — o ile to ma służyć doskonaleniu się jednostki i pomagać osiągnąć cel główny jednostki: zbawienie.

Tak więc praktycznie i teoretycznie między Kościołem a dążeniem do ustrojów totalnych musi dojść do konfliktu. Gdy państwo dąży do objęcia ideologią całego życia ludzkiego, tak politycznego, gospodarczego, kulturalnego, a nawet — jak u naszych sąsiadów — religijnego, starcie jest nieuniknione.

Uczestnicy Tygodnia przyjmowani byli przez J. M. Rektora U. S. B. Ks. Al. Wóycickiego w salonach „Ogniska“ na herbatce. Po herbatce w miłej atmosferze odbył się tradycyjny „ogonek“ przez Wilno. Młodzież akademicka wycisnęła na mieście piętno swej radości szczerej i żywej, radości płynącej z posiadania prawdy, radości płynącej ze świadomości prawdy — gaudium ex veritate.

Stanisław Bendkowski.

Z procesu b. starosty Czarnockiego

Nadużycia, łajdactwa, bezprawie

We środę w procesie Czarnockiego sąd przesłuchał ostatnich świadków obrony. Jednym z pierwszych był gen. Bortnowski, który wyrażał się dodatnio o oskarżonym.

SEKRETATRZ B. B. SKAZANY ZA CZYNY NIEMORALNE.

Po zeznaniach gen. Bornowskiego sąd przesłuchał św. Jasińskiego, b. kier. szkoły w Kartuzach i sekretarza BB skazanego na 2 lata więzienia za gwałcenie nieletnich dziewcząt ze swojej szkoły. Świadek zeznał, ze na akcję wyborczą, na lokal i na sekretarza BB zawsze płacił starosta. Kiedy działacze z całego Pomorza uskarżali się w sekretariacie wojewódzkim na brak pieniędzy, kierownik wojewódzki Schab oświadczył, że na te cele w starostwach pieniądze znaleźć się muszą. Starosta opłacał też agitację przy kieliszkach i wszelką agitację w karczmach. Pokwitowania odbierał także wicestarosta Paźniewski, które następnie zginęły.

Przew.: — Skąd pan wie o zaginięciu tych rachunków?

Św.: — Był okólnik sekretariatu BB., który nakazał zniszczyć wszelkie akta BB.

JAK WALCZONO Z N. D.

Świadek również zeznał, że wysyłano różnych ludzi na wiece, którzy przeważnie w karczmach badali nastroje ludności. Poczęstunki, na które dawał starosta, były kosztowne. Do twierdzy endeckiej, do Sterakowic, gdzie mieszka ks. kan. Łosiński posłano b. powstańca Mitułę, którego utrzymywano. Mituła miał tę twierdzę endecką zdobyć.

Świadek zeznał w dalszym ciągu, że Kaleta i Schmidt otrzymywali pieniądze, czemu oni przeczyli przed sądem. Schmidt dostał 450 zł., o czym mówił świadkowi wicestarosta Paźniewski. Kaleta kosztował drogo i prezes BB polecał go z tego względu nawet nie używać.

Świadek zeznaje, że starosta chciał go ze stanowiska w Kartuzach usunąć, a to w związku z moralną stroną jego prowadzenia się. Temu sprzeciwił się Schab i Kirtiklis. Św. opowiada, że pracował ideowo, że w pracę polityczną i pedagogiczną wkładał dużo serca i chciał zrobić karierę w administracji szkolnictwa, o czym go zapewniano.

ECHA NAPADU NA „SŁOWO POMORSKIE“.

Jako ostatniego świadka słuchano posła Tebinkę, wezwanego na okoliczność, czy woj. Kirtiklis domagał się od starostów bezprawnego zdobywania funduszów na akcję polityczną. Poseł Tebinka stwierdził:

— Ze wstydem przyznaję, że zbyt mało przeciwstawiałem się bezprawiom wojewody Kirtiklisa. Starostów ostrzegałem, aby zarządzeń bezprawnych Kirtiklisa nie respektowali. Miałem z Kirtiklisem dwukrotnie zatarg, raz bowiem sprzeciwiałem się napadowi bandyckiemu na „Słowo Pomorskie“ w Toruniu — a drugi raz bezprawnemu więzieniu sekretarza wojewódzkiego Stronnictwa Narodowego.

Należy przypomnieć, że swego czasu prokuratura umorzyła wszelkie dochodzenia na wydawnictwo „Słowa Pomorskiego“. Sprawcy i organizatorzy pozostali nie wykryci.

Mielec

Przebłyski katolicyzmu społecznego na prowincji

W ostatnich miesiącach Mielec staje się coraz głośniejszy, jako jeden z ośrodków rozbudowującej się szybko „Polski C“, niemniej jednak pocieszającą jest wewnętrzna jego rozbudowa, i przyspieszone tętno jego życia społecznego. Pod przewodnictwem nadradcy inż. Haładeja i em. prof. Szeiblera zorganizowano na terenie Stow. „Ojczyzny“ pracę dla wzmocnienia chrześcijańskiego frontu gospod. i formuje się nowe oddziały Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Objawem zaś najwięcej pocieszającym jest to, że znalazła się garstka młodzieży, zwłaszcza wykształconej, która w ruchu tym wybitnie współpracuje, a nawet w nim przoduje.

Ogólną atmosferę ożywionego ruchu katolickiego zasilają też ogniska szkolnych organizacyj religijnych, a zwłaszcza gimnazjalne Sodalicje Mariańskie. Taką radosną niespodziankę przeżył niedawno Mielec z okazji święta Chrystusa-Króla, kiedy to w olbrzymiej sali „Sokoła“, w obecności ks. biskupa Komara, przemawiał prof. Józef Nitsch, zaś uczniowie 8 klasy gimn. recytowali „Śluby Młodzieży Akademickiej“. Dwa tygodnie później, w dniu Święta Młodzieży na poświęceniu nowego Domu Sierót przez ks. biskupa-ordynariusza Lisowskiego, słyszeliśmy popisowe chóry gimnazjalne prof. St. Lachmana, piękną deklamację zbiorową o Najśw. Sercu Jezusa, wykonaną przez Sodalicję uczennic państwowego liceum, oraz przemówienie okolicznościowe delegata Sodalicji uczniów gimn. Ta również organizacja urządziła w auli gimnazjalnej w drugiej połowie listopada przemiłą Akademię ku czci św. Stanisława Kostki, jako Patrona młodzieży szkół średnich. Poważne a serdeczne przemówienie prezesa Sodalicji uczniów Stan. Kołodzieja, oryginalne poematy, ułożone na ten dzień przez sodalisów 8 klasy Edm. Toczka i Tad. Witka, były nawet dla ich wychowawców wielką niespodzianką. Katolicki Mielec zachwycał się również uroczystościami sodalicyjnymi dnia 8 grudnia br. zwłaszcza „Wieczorem ku czci Niepokalanego Poczęcia“ Zebranie zagaiła prezeska Sodal. Pań, Olga Rydlowa. Imieniem Sodal. uczennic wygłosiła prezeska Z. Adamska ujmujące przemówienie na temat: „Pod sztandarem Niepokalanej — do zwycięstwa katolicyzmu“. Wymowny hołd Patronce młodzieży akademickiej złożył absolwent praw Zb. Fladerer. Pieśni wykonał również akademicki zespół pod przewodnictwem Bol. Korpantego. Podobały się też deklamacje najmłodszych uczennic-sodalisek, jak Hillenbrandównej, Świątkównej i Kutrzebianki. Zakończeniem „Wieczoru“ był obraz sceniczny z 3 aktu dramatu Rostworowskiego, p. t. „Miłosierdzie“. wykonany przez zespół sodalicyjny z 8 klasy gimn. i liceum. Uczennice Janicka, Sokołówna i Wróblewska, oraz uczniowie Kolin, Nowak, Fiałkowski i Śliwa nadspodziewanie oddali głęboką treść utworu. W ogóle cała uroczystość była nie tylko na chwałę Najśw. Marii P., ale również czynem chrześcijańskiego miłosierdzia, bo przyniosła poważny dochód na ochronkę i na pomoc zimową.

Dr W. B.

Z szerokiego świata

WSKUTEK DŁUGOTRWAŁYCH DESZCZÓW WODY W TYBRZE wezbrały i osiągnęły poziom 16 metrów. Wiele piwnic, znajdujących się w domach, położonych w pobliżu rzeki, zostało zalanych, wskutek pęknięcia rur kanalizacyjnych.

PROTEST STUDENTÓW BUŁGARSKICH. Słuchacze wyższej szkoły muzycznej i akademii sztuk pięknych w Sofii porzucili wykłady na znak protestu przeciwko podwyższeniu opłat szkolnych. Studenci wydziału humanistycznego również postanowili porzucić wykłady, protestując przeciwko zarządzeniu, wprowadzającemu dla absolwentów przymus oględzin lekarskich przed rozpoczęciem pracy zawodowej.

W OKOLICACH MIEJSCOWOSCI INARI W FINLANDII POJAWIŁY SIĘ STADA WILKÓW, które przeszły z Rosji, wywołując popłoch wśród miejscowej ludności. Władze zorganizowały wielkie obławy.

W WILDNIU ZAPADŁ WYROK W PROCESIE PRZECIWKO STERYLIZATOROWI Danussyemu oraz 16 pomocnikom, oskarżonym o przeprowadzanie sterylizacji mężczyzn. Danussy skazany został na 2 lata ciężkiego więzienia, część dalszych oskarżonych zaś na kary więzienia od 1 do 3 miesięcy.

Tarnów

ROZBUDOWA SZPITALA POWSZECHNEGO od dawna już stała się paląca koniecznością ze względu na stale wzrastającą liczbę chorych i nieszczęśliwych wypadków. Prace w tym kierunku najwięcej posunęły się w tym roku. W głównym gmachu od ul. Szpitalnej dokonano nadbudowy drugiego piętra oraz wzniesiono całe nowe skrzydło południowe. Roboty na czas zimy przerwano. Wykończono natomiast II pawilon chirurgiczny, którego uroczystego poświęcenia dokonał w tych dniach ks. biskup sufragan dr Komar.

GAZEM ZAMIAST WĘGLEM. Tarnów dzięki przeprowadzeniu wielkiego rurociągu spod Jasła do Mościc, pierwszy zaczął na szeroką skalę korzystać z dobrodziejstw wysokoprężnego gazu ziemnego. — Coraz też więcej w mieście zakładów przemysłowych, urzędów i domów prywatnych posługuje się nim jako źródłem energii i ciepła w miejsce węgla. Odpowiednie instalacje stale się przeprowadza. — Obecnie rozpoczęto roboty nad zakładaniem rur w celu dostarczenia go do wielkich zakładów ceramicznych (dawniej Bracha) na Pogwizdowie.

„SYZYFOWE PRACE" ŻEROMSKIEGO w dramatycznej przeróbce jednego z uczniów Państw. gimn. III odegrali w niedzielę uczniowie tegoż gimn. i liceum w sali Sokoła. Na przedstawienie przybyła publiczność nader licznie. Dowód to, że potrzeby widowisk teatralnych kino jeszcze całkowicie nie stłumiło. Niestety w Tarnowie przeszło 50-tysięcznym mieście, zdarzają się one raz na pół roku! Powstało wprawdzie niedawno Towarzystwo teatralne, które z powodzeniem rozpoczęło swą działalność wystawieniem „Zemsty" Fredry, lecz mija już drugi miesiąc, a jakoś o dalszych występach głucho.

ZEBRANIE PROPAGANDOWE urządza w Mościcach w niedzielę 19 bm. „Związek Polski", który w tych dniach założył swój oddział w Tarnowie i odrazu rozpoczął nader żywą i pożyteczną akcję.

NOWE ODDZIAŁY CH. Z. Z. powstały ostatnio w Tymbarku i w Podolu k. Mielca. Grupują przeważnie robotników drzewno-budowlanych.

WYSTAWA KILIMÓW gliniańskich oraz dywanów ręcznej roboty, druga już w tym sezonie, ściąga codziennie liczne grupy zwiedzających. Wystawa dzięki dość bogatemu wyborowi kilimów pozwala zorientować się w ich jakościach i — cenach.

ĆWICZENIA DOŚWIADCZALNE połączone z wysadzaniem terenu przy użyciu środków wybuchowych, przeprowadzają w tych dniach saperzy w rejon'e bocznicy kolejowej Hantoria. Obszar zajęty przez ćwiczenia ze względu na niebezpieczeństwo, zamknięty jest kordonem wojska. Odgłos detonacji słychać daleko.

Przemyśl

OSOBISTE. Komendantem P. P. w Jarosławiu został mianowany nadkomisarz Dworzaczek, dotychczasowy komendant P. P. w Łańcucie.

WIZYTACJA ZAKŁADÓW OPIEKUŃCZYCH XX. SALEZJANÓW. W dniu13 bm. przyjechał do Przemyśla ks. dr Piotr Tirone z Turynu b. generalny inspektor zakładów wychowawczych X. X. Salezjanów na całą Polskę, odznaczony polskim złotym Krzyżem Zasługi. Ks. wizytatora powitali na stacji ks. dyr. Lądnik i ks. dyr. Śródka, oraz orkiestra wychowanków Zakładu Św. Józefa z kapelmistrzem ks. Brudzem. Ks. dr Tirone wizytował szkołę organistów X. X. Salezjanów oraz Zakład sierót św. Józefa i po kilkugodzinnym pobycie opuścił Przemyśl udając się na Litwę.

REZERWA PIESZEJ P. P. zostanie stacjonowana w Jarosławiu w sile 100 ludzi, gdzie znajdzie pomieszczenie w budynkach miejskich, przy ul. Poniatowskiego.

ZJAZD KOLEŻAŃSKI. Pierwsi absolwenci państ. gimn. w Przemyślu na Zasaniu z r. 1912, urządzili onegdaj III pomaturyczny zjazd Koleżański, z okazji 25 letniej rocznicy zdania matury. Mszę św. odprawił w kościele Serca Jezusowego ks. prof. dr Eug. Żukowski, po czym uczestnicy zjazdu udali się do gimnazjum na Zasaniu, gdzie były gospodarz klasy odczytał katalog. Przemówił do kolegów dr Eugeniusz Wunsz, adwokat z Warszawy, następnie jednominutowym milczeniem uczczono pamięć zmarłych profesorów i Kolegów. Po wspólnej fotografii gości przybyłych p. profesor Barącz. Zjazd zakończył obiad wspólny w restauracji Zakopiańskiej.

ZATWIERDZENIE WYROKU. Sąd Okr. w Przemyślu zasądził emer. referendarza tut. Starostwa Mariana Strońskiego, za namówienie urzędnika sądowego Gawła do zniszczenia aktów procesowych Strońskiego, przebieg którego to procesu był dla tego ostatniego niekorzystny — na karę 1½ roku więzienia, Gawła zaś na 1 rok. Zasądzeni odwołali się do Sądu apelacyjnego we Lwowie, który obecnie wyrok przemyski w całości zatwierdził.

—o—

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. Zmarł w Przemyślu w dniu 15 b. m. nagle, na udar serca ś. p. Julian Szancer, znany i ceniony ogólnie nestor kupiectwa polskiego, w wieku lat 65. Zmarły prowadził przez kilkadziesiąt lat sklep spożywczy w Rynku i bławatny przy ul. Franciszkańskiej, oraz posiadał kilka realności. Był on bardzo czynnym działaczem społecznym i szczerym katolikiem. Zwłoki złożone zostały w krypcie kościoła O. O. Reformatów, skąd po nabożeństwie odbył się pogrzeb.

Niemcy troszczą się o lotnictwo

Generał Christiansen, dowódca narodowo-socjalistycznego korpusu lotniczego udzielił przedstawicielom prasy oświadczenia, charakteryzującego przebieg 1937 roku w lotnictwie niemieckim. Gen. Christiansen oświadczył, m. in., że na urządzanych w roku ubiegłym konkursach lotniczych **nie było ani jednego wypadku śmiertelnego**, co wpłynęło wybitnie na zwiększenie się ilości uczestników kursów lotniczych.

Dla przykładu podał gen. Christiansen, **że gdy** w tegorocznej imprezie pod nazwą „lot nad Niemcami" brało udział 200 maszyn, **to w roku przyszłym weźmie udział w tej imprezie ponad 400 maszyn.**

Ogółem w Niemieckich narodowych imprezach lotniczych brało udział w roku bieżącym **627 maszyn (w r. 1936 — 200 maszyn), które przebyły w powietrzu 1.654.500 klm. bez wypadku.**

Niewyjaśniona tajemnica Robinsonów

Opinia publiczna Ameryki jest żywo zaniepokojona tajemniczym zniknięciem literata amerykańskiego, Robinsona, który wyjechał wraz z żoną do ZSSR i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął. Według powszechnych przypuszczeń Robinson osadzony został w więzieniu GPU na Łubiance.

Sprawa ta była równocześnie przedmiotem energicznego dochodzenia na terenie Stanów Zjednoczonych. Tajna policja amerykańska podczas badań natrafiła na ślad w międzynarodowej centrali, która wystawiała fałszywe paszporty do Sowietów i do czerwonej Hiszpanii. Dalsze badania ustaliły, że Robinsonowie byli w kontakcie z bandą fałszerzy i otrzymali od nich paszporty na podstawie świadectw urodzenia dwojga swoich dzieci, które zmarły przed 30 laty.

Dokumenty Robinsonów były podpisane przez b. sędziego Al. Manuelle, który należał do organizacji Tammany Hall i został usunięty ze swego stanowiska, gdyż pozostawał pod zarzutem współdziałania z bandytami.

Komunikat „Tassa" daje do zrozumienia, że Robinsonowie są amerykańskimi „trockistami". W komentarzu do depeszy „Tassa" „Izwiestia" podkreślają, że z całą sprawą Robinsonów związani są amerykańscy „trockiści". Według „Izwiestii" władze sowieckie przedsięwzięły wszelkie kroki odnalezienia Robinsonów i aresztowania ich. Z oświadczenia „Izwiestii" wynika, że Robinsonowie dotychczas nie zostali aresztowani, a wprost zginęli i dopiero po odnalezieniu będą aresztowani. Robinsonowie mieszkali w śródmieściu w pierwszorzędnym hotelu „National".

—o—

Ropczyce

AKADEMIA KU CZCI NIEPOKALANEJ odbyła się onegdaj w Domu Katolickim. Na zakończenie odegrały druhny K. S. M. Ż. sztukę: „Żółta Misjonarka".

KURS ZESPOŁÓW PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO dla okręgu ropczyckiego odbył się w Ropczycach 16 grudnia przy udziale 30 członków K. S. M. m. i jednego Oddziału Strzelca. Zagaił kurs ks. prałat Rogoż, a referaty wygłosił inż. Obuchowicz z ramienia OTR. w Dębicy. Kursy takie odbyły się na terenie tut. powiatu w Będziemyślu, Łączkach i w Brzezinach.

USTĄPIENIE STAROSTY. Rozeszły się tu pogłoski, że starosta powiatu dębickiego Roman Siła-Nowicki został przeniesiony do Włodzimierza Wołyńskiego, a na jego miejsce ma przybyć tamtejszy starosta. Oficjalnego zarządzenia w tym kierunku brak.

EPIDEMIA TYFUSU. W Chechłach w powiecie dębickim pokazało się kilka wypadków duru brzusznego. Lekarz powiatowy poczynił odpowiednie zarządzenia na miejscu.

Sprawy ukraińskie

Polityka — szkoła — państwo

Lwów, grudzień.

„W Polsce jest dziesięciu, dwudziestu, a może trzydziestu Polaków, którzy interesują się ukraińskimi sprawami“ — powiedział poseł Mudryj w ostatniej swej mowie sejmowej. I ma rację. Reszta, albo bagatelizuje sobie całe to zagadnienie, albo w nim się nie orientuje; albo też je wyolbrzymia — dodamy od siebie. A przecież przeciwnika trzeba poznać, jeżeli chce się z nim skutecznie współzawodniczyć, walczyć, lub układać. Wtedy bowiem nie będzie się go **ni bagatelizowało, ni przeceniało.** Kierując się tą zasadą, podajemy przegląd spraw, jakie w tej chwili zajmują myśl i uwagę Ukraińców.

ŚMIAŁY KROK KS. BISKUPA CHOMYSZYNA.

Stanisławowski biskup, uważając, że partie i organizacje ukraińskie wykorzystują wpływy duchowieństwa dla swych celów, wciągając księży pod pozorem pracy narodowej do roboty nieraz bardzo podejrzanej ze stanowiska religijnego, a gdy już nałowią przy pomocy proboszczowskiej sieci ryb, wtedy usuwają z zarządu organizacji „murzyna, który zrobił swoje“ — zrobił bardzo śmiały i stanowczy krok. Wydał mianowicie rozporządzenie, na mocy którego kapłan z jego diecezji **może należeć tylko do takiej organizacji, w której ma — nie na mocy wyboru, lecz siłą swego stanowiska — zapewniony decydujący wpływ.** A takimi organizacjami mogą być tylko organizacje, związane z hierarchią cerkiewną. **Rozporządzenie to godzi przede wszystkim w popularną wśród Ukraińców „Proświtę“** (czytelnie ludowe).

Cała prawie prasa ukraińska zaatakowała ks. biskupa Chomyszyna za to zarządzenie. W mniej lub więcej niewybredny sposób. Jedni atakują i osobę i rzecz, drudzy tylko samo rozporządzenie. Nawet organ katolicki „Meta“ (bardzo bliski metrop. Szeptyckiego) wypowiada się — oględnie wprawdzie, lecz niedwuznacznie — przeciwko temu zarządzeniu:

> „Prawie cała ukraińska prasa — pisze — bez różnicy przekonań zajęła stanowisko negatywne względem tego rozporządzenia Najprzewiel. Grzegorza, podkreślając głównie te szkody, jakie spowoduje ukraińskim towarzystwom i instytucjom odciągnięcie od nich ukraińskiego duchowieństwa, które w ciągu wieków miało i dziś ma tak niezwykle dużo zasług nie tylko pod względem religijno-moralnym, ale i narodowo-organizacyjnym“.

W obronie biskupa i jego zarządzenia stanęła jedynie „Nowa Zorja“, wykazując na przykładach, **jak radykalizuje się i komunizuje „Proświta“** i jak organizacje ukraińskie nadużywały wpływów duchowieństwa, by potem zwrócić się przeciwko moralności i interesom Kościoła.

KŁOPOT Z PLEBISCYTEM SZKOLNYM.

Nieszczęśliwy pomysł p. Grabskiego (sam to dziś przyznaje!), wyrażający się w ustawie z dn. 31 lipca 1924, zaprowadził na terenie Małopolski Wschodniej **możność urządzania od czasu do czasu plebiscytu w sprawie języka wykładowego w szkołach** powszechnych.

Zarząd „Ridnej Szkoły“ (coś podobnego jak nasze T.S.L.) uważał, że w tym roku także przypada termin plebiscytu i wydał publikację p. t. „Ukraiński szkolny plebiscyt. Instrukcja, jak przeprowadzić szkolny plebiscyt“. Jako termin ostatecznego podpisywania deklaracji określono dzień 31 grudnia b. r.

Na to w prasie polskiej ukazały się notatki, zapowiadające, że najbliższy „Dziennik urzędowy“ Kuratorium Lwowskiego sprostuje mylne informacje ukraińskiej publikacji. To wywołało burzę w prasie obozu ukraińskiego. Ponieważ grudniowy numer „Dziennika urzędowego“ jeszcze nie wyszedł z druku, polemika opiera się tylko na informacjach prasy polskiej. Kontrowersje dotyczą następujących punktów.

a) Rozporządzenie P. Prezydenta R. P. z dnia 29 listopada 1930, wyjaśniające ustawę szkolną, zwaną „lex Grabski“, mówi:

> „Zmiana języka nauczania może nastąpić **nie wcześniej, niż po 7 latach,** licząc od daty uprawomocnienia się ostatniego orzeczenia, ustalającego język nauczania w danej szkole“.

Strona polska tłumaczy te słowa w ten sposób, iż plebiscyt szkolny ma się odbywać **co siedem lat,** licząc od chwili uprawomocnienia się ostatniego plebiscytu. A ponieważ ostatni plebiscyt odbył się w r. 1932, a uprawomocniony został w r. 1933, przeto w roku obecnym nie może się jeszcze odbyć nowy plebiscyt. Ukraińcy natomiast interpretują powyższy punkt rozporządzenia P. Prezydenta tak, jakby określał on tylko termin zmiany **języka nauczania** w szkołach na podstawie wyników plebiscytu, **a nie termin** samego **plebiscytu.** Plebiscyt może się odbyć znacznie wcześniej. Zresztą, według ich zdania, ostatnie rozstrzygnięcie plebiscytu szkolnego, dokonane przez p. Gadomskiego, było niezgodne z ustawą, więc po ustąpieniu p. Gadomskiego należy bezwłocznie naprawić jego błąd, czy przekroczenie.

b) Zarząd „Ridnej Szkoły“ w swej instrukcji zaznacza, że plebiscyt za wprowadzeniem ukraińskiego języka kończy się według brzmienia ustawy językowej z dniem 31 kwietnia; przed pierwszym lutego inspektor zawiadamia rodziców, którzy nie wnieśli deklaracji, o wyniku plebiscytu i o możności oświadczenia się ich za wprowadzeniem do szkoły także mowy polskiej jako równouprawnionej, lub jako języka wykładowego. Termin składania tych znowu deklaracji kończy się 1 kwietnia. Kuratorium natomiast wyjaśnia, że i jedne i drugie deklaracje można składać w obu ekskluzywnych terminach. Prasa ruska przeczy temu i dodaje, że **najpierw ma być plebiscyt za ukraińską, a potem dopiero ewentualnie za polską mową w szkole.**

Poucza też ta prasa, by Ukraińcy nie podpisywali deklaracji w tych miejscowościach, w których wygrali przy poprzednim plebiscycie, by Polakom nie dawać możności przeprowadzenia nowego plebiscytu na swoją korzyść.

PRÓBY KONSOLIDACJI.

Dziś „Undo“, najpoważniejsza partia ukraińska, składa się właściwie z dwu grup. Jest „Undo“ urzędowe i „Undo“ opozycyjne. Pierwszemu patronują panowie Mudryj i Celewicz, (twórcy „ugody polsko-ukraińskiej“), drugiemu „Diło“, idące od roku za nastrojami radykalniejszych mas społeczeństwa. W ostatnich tygodniach powstała myśl zażegnania konfliktu. W tym celu wybrano nawet mieszaną komisję, do której wchodzą po połowie przedstawiciele obu odłamów. Co więcej, powstała myśl **skonsolidowania całego społeczeństwa ukraińskiego** pod względem ideowo-politycznym, gdyż Ukraińcy uważają, że zbliżają się wielkie wypadki w Europie, które wydobędą na światło dzienne i sprawę ukraińską. O tych zbliżających się „wielkich dniach“ wspomniał też w swej mowie sejmowej poseł Mudryj, o czym poniżej.

PROŚBY I GROŹBY P. MUDREGO.

Mowa sejmowa p. Mudrego z d. 2 grudnia b. r. przeszła w prasie polskiej bez wrażenia, gdyż PAT podała z niej krótkie i bezbarwne sprawozdanie. A jednak ta mowa jest bardzo charakterystyczna, bo odsłania nam postulaty „małego programu ukraińskiego“ i marzenia o „wielkim programie“. Jest ona w miarę układna i lojalna i w miarę „groźna“. Oto jej najważniejszy ustęp:

> „Nie mam zamiaru lekceważyć polityki normalizacyjnej, lecz twierdzę, że w dziedzinie polsko-ukraińskich stosunków jest źle. Najlepszym tego dowodem jest fakt ogłoszenia we Lwowie przez t. zw. „Porozumiewawczy Sekretariat Polskich Społecznych Organizacji“ odezwy do Ukraińców z projektem współpracy na bardzo oryginalnych zasadach, bo na zasadach uznania Polaków na tych terytoriach za wyłącznych gospodarzy i przyznania prymatu kulturze polskiej na tych ziemiach... Tymczasem nie tędy idzie droga do **rozwiązania ukraińskiego pytania** w Polsce! Tylko drogą ustawy parlamentarnej można tę sprawę załagodzić. Mianowicie ustawa o **terytorialnej autonomii** dałaby w terytorialnym sejmie możność zgodnej współpracy... Zdaję sobie sprawę z tego, że długo jeszcze w Polsce nie będzie wielu takich obywateli, którzy by chcieli iść na takie złagodzenie kwestii ukraińskiej. Ale wierzę, że może nagle **przyjść w historii Polski taka chwila,** w której od samych Polaków wyjdzie projekt złagodzenia w ten sposób tej sprawy, lecz boję się, czy to nie będzie już za późno. Wypadki w Polsce i świecie idą szybko naprzód... Nikt nie wie dnia, ni godziny... My możemy (w **tych wypadkach**) wiele zyskać, a prawie niczego nie stracić. Ale Polska, jako państwo, ma — zdaje się — więcej do utracenia, niż zyskania, jeżeli ją wojna zaskoczy taką, jaką jest obecnie...
>
> A co się dzieje obecnie?... Poza drobnymi, nieistotnymi rzeczami nie zyskaliśmy od czasu normalizacji niczego. Widzimy dalej inną politykę w województwie lwowskim, inną w wołyńskim, inną w tarnopolskim. Widzimy nawet dwa elementy, składające się na pojęcie administracji, a to cywilny i wojskowy element... Obserwujemy, jak wojskowe czynniki mięszają się czynnie do polityki i to do polityki przeciwukraińskiej... Widzimy kolonizację przeludnionych ziem...
>
> Jesteśmy dalecy od tego, by zrywać z normalizacyjną polityką. Przeciwnie **chcemy ją dalej utrzymać w naszym własnym narodowym interesie....** Lecz rzecz oczywista, że w tym roku nasze stanowisko do budżetu nie będzie niczym innym, jak tylko wiernym odbiciem polityki względem narodowych potrzeb...“

Oto przekrój dzisiejszych trosk i zainteresowań ukraińskich, o ile te odbiły się w jakimś zewnętrznym wyrazie.

Fr. Bł.

Przegląd prasy

Niemcy źle piszą o Polsce

„Goniec Warszawski“ donosi w korespondencji z Wiednia o fali oszczerczych plotek, które niemieccy dziennikarze puszczają na temat sytuacji w Polsce.

> „Jest faktem — pisze — że bieg rzeczy w Polsce czynniki niemieckie śledzą z wielkim naprężeniem i nieustającą uwagą. Przykładem tego najoczywistszym jest liczny udział korespondentów niemieckich, którzy wyjechali podczas strajku chłopskiego w Małopolsce bieżącego lata na teren strajku, skąd wysyłali wiadomości bardzo stronnicze i wybitnie przejaskrawione. Głośne potknięcie się anonimowego korespondenta „Voelk. Beobachtera“ w oświetleniu życia stolicy Polski jest także ciekawą ilustracją.
>
> Relacje ostatnie, jakie napływają z Warszawy do Berlina do rozmaitych wpływowych kół, mają być pesymistyczne. Wbrew widocznej rzeczywistości stan wewnętrzny Polski bywa przedstawiony niezwykle jaskrawo, a nawet porównywany ze stanem, jaki przeżywała przed wybuchem... Hiszpania. Takie ilustracje stwierdzają nie tylko nieznajomość rzeczy, lecz całkowity brak u tych sfer zrozumienia polskiej psychiki.
>
> Nie jest jednakże wykluczone, że podobne plotki są rozsiewane tendencyjnie, żeby wzmocnioną wskutek ostatnich posunięć międzynarodowych pozycję Polski osłabić i zdyskredytować ją przede wszystkim u jej sojuszników zachodnich.

Oczywiście!... Niemcy ciaćkali się z nami, gdy Polska była im potrzebna do przerwania izolacji Rzeszy. Ale dziś, gdy Rzesza chełpi się swoimi dobrymi „stosunkami“ z Japonią i Włochami, a Polska przestała jej być potrzebną, Niemcy zaczynają okazywać nam prawdziwe uczucia.

Zagadki koło procesu Studnickiego

Adwokat warszawski p. Szumański został niedawno skazany na 6 miesięcy więzienia za obrazę ministra sprawiedliwości, której się dopuścił, broniąc p. Wł. Studnickiego w jego procesie z p. Starzyńskim. „Merkuriusz Polski“ twierdzi, że p. Szumański dopuścił się tej obrazy ministra umyślnie, aby interesy swego klienta narazić na szwank. P. J. B. w „Merkuriuszu“ twierdzi, że z p. Studnickim tak rozmawiał przed jego procesem:

> „— Czy pan jest pewien swoich obrońców?
>
> — Jak to? Co pan przez to rozumie? — spytał Studnicki.
>
> — Znam metody mafii. Niech pan się liczy z tym, że mogą panu podstawić zdradzieckiego obrońcę.
>
> List p. J. B. w „Merkuriuszu“ — pisze „Wieczór Warsz.“ — kończy się przypomnieniem artykułu Cata o „jakichś cieniach włóczących się dokoło tego procesu“ i odmową dżentelmeńskiej satysfakcji.
>
> Czy adw. Szumański zaskarży redaktora J. B. o zniesławienie? Chyba tak. Jak list wyniknął z listu, tak z jednego procesu prawdopodobnie wyniknie drugi“.

Socjaliści wstydzą się... sojuszników

„Gazeta Polska“ pisze o porozumieniu zawartym w Moskwie między sowieckimi związkami zawodowymi a socjalistyczną Międzynarodówką związków zawodowych (poświęciliśmy tej sprawie niedawno artykuł). „G. P.“ oświadcza:

> „Po obu stronach panuje niejako kłopotliwe milczenie oraz podejrzana tajemniczość co do „podstawowych warunków“ porozumienia, o których tak ogólnikowo wspomina moskiewski komunikat.
>
> Zakłopotanie to jest dość zrozumiałe, skoro wnikniemy w istotę rzeczy.
>
> Do niedawna „Profintern“ i Międzynarodówka Amsterdamska Związków Zawodowych, toczyły ze sobą walkę bardzo zaciętą, przy czym tytuł „napastnika“ w tej walce należy się „Profinternowi“ (komunistyczna międzynarodówka związków zawodowych), utworzonemu w r. 1921 w Moskwie celem rozbijania europejskiego ruchu zawodowego.
>
> Przez bite 16 lat na wszystkich kolejnych kongresach „Profinternu“ oraz na łamach prasy sowieckiej padały pod adresem międzynarodówki amsterdamskiej obelżywe inwektywy, określające ją jako „żółtą międzynarodówkę“, kierowaną przez „socjal-zdrajców“ z II międzynarodówki, przy czym najbardziej dosadne epitety dotyczyły osobiście pp. Jouhaux i Shevenels'a, których podpisy widnieją na układzie z nowym, tym razem tytułem „towarzyszy“, dotychczas „socjal-zdrajcom“ przez Moskwę nie udzielanym.
>
> Ponieważ do zagadkowego „spisku milczenia“ na temat moskiewskiego układu przyłączyla się również polska prasa socjalistyczna — radzilibyśmy dowiedzieć się, jak się ustosunkowują klasowe Związki Zawodowe w Polsce, należące do międzynarodówki amsterdamskiej — do owego projektu fuzji z sowiekimi „profsojuzami“?“

Ojciec św. myśli o Swym Następcy

Z okazji nałożenia nowym kardynałom biretów kardynalskich (nie „czerwonych kapeluszów", jak doniosła P.A.T.) w ub. czwartek wygłosił Ojciec św. przemówienie poświęcone nowym purpuratom. M. in. nazwisko kard. Pallegrinettiego przypomniało mu wspólnie z nim spędzone chwile w Warszawie.

Ostatnia część przemówienia papieskiego dotyczyła chwili obecnej. Ojciec św. rozpoczynając drugą połowę swego 81 roku życia, ma prawo czuć się bliskim żywota, i aczkolwiek, jak Leon XIII, nie chce kłaść granic Opatrzności i Boskiemu miłosierdziu, musi o tym myśleć. Obecnie kolegium kardynalskie jest prawie w komplecie, brak bowiem tylko jednego do pełnej liczby siedemdziesięciu. Wszystko każe przypuszczać, że obecny konsystorz będzie ostatnim i że wolno Ojcu św. myśleć o następcy, mówiąc do swych synów: „Medius vestrum est quem vos nescitis (w pośrodku was stanął, którego wy nie znacie, Jan 1, 26). Gotów jest Papież na wszelką ofiarę, byle tylko nie żądano od Niego choćby najmniejszej ofiary z Prawdy świętej, która jest podstawą miłości i wszelkiej cnoty; byle nie żądano od Niego w obliczu obecnego pomieszania pojęć przesłaniania choćby w najmniejszym stopniu Prawdy; byle nie żądano od Niego praktycznego w milczeniu godzenia się ze zbyt długo powtarzanymi zasadami sprzecznymi z wszelką religią, zasadami, które usiłuje przeciwstawiać nie tylko temu wszystkiemu, co szczerze jest chrześcijańskie, ale przez które wprowadza się zamieszanie w to, co jest istotnym dobrem społeczeństwa i rodziny".

Przemówienie to, które Ojciec św. zakończył błogosławieństwem apostolskim, wywarło na słuchaczach olbrzymie wrażenie.

Powszechnie — dodaje K. A. P. — przypuszcza się, że ostatni ustęp przemówienia Ojca św. jest odpowiedzią na pewne rozmowy, zmierzające rzekomo do poprawienia sytuacji religijnej w Niemczech.

——oOo——

Wieś francuska pustoszeje!

Paryski „Le Temps" zamieszcza ostatnio artykuł, który z całą powagą maluje katastrofalne położenie wsi francuskiej. Przyczyną tego jest od lat już potęgujący się pęd ludności wiejskiej do miast. Zjawisko to należy do najważniejszych czynników komplikujących niebywale polityczno-populacyjne problemy Francji współczesnej. — Przed wielu laty wyraził się jeden z uczonych francuskich, że Anglia utraciła swój stan chłopski, Francja zaś dotychczas go utrzymała. Dziś stoi Francja w obliczu faktu, że i ona pozbawiona być może tej warstwy, z której każdy naród czerpie tak wiele sił żywotnych.

Pod mianem ludności wiejskiej rozumie autor ludność osiadłą w gminach liczących poniżej 5.000 mieszkańców, o ile te nie stanowią jednak zorganizowanego jednolitego osiedla, lecz składają się z rozproszonych zagród i gromad. W takim rozumieniu **ludność wiejska stanowi dziś 55 proc. ogółu ludności francuskiej (23 miliony).** Liczba jednak właściwej ludności wiejskiej wynosi tylko 11,5 milionów. **W ostatnich pięciu latach liczba ludności wiejskiej spadła o 300.000.** Departamenty o przeważającym charakterze rolniczym wykazują ogromny spadek liczby ludności. W porównaniu z cyframi z roku 1886 cyfry te są wprost zastraszające. Są departamenty, w których spadek liczby ludności w ostatnich 50 latach wynosił ponad 100.000 osób. O ile ucieczka do miast nie zostanie w krótkim czasie zahamowana, w dziesięciu najbliższych latach ubytek sił roboczych na wsi osiągnąć może cyfrę 8 milionów.

Ku czemu Francja idzie? — pyta „Le Temps".

Nowiny katolickie

PRZED OTWARCIEM KATOL. UNIW. W SALZBURGU.

Od 50 lat zabiegają katolicy Austrii o otwarcie katolickiego, prywatnego, uniwersytetu w Salzburgu, ciągle napotykając trudności. W trakcie jednej z ostatnich audiencji udzielonej pielgrzymce z Austrii Ojciec św. nalegał na rychłe otwarcie Uniwersytetu.

——oOo——

Echa

Arcybiskup Paryża w obronie godności człowieka

W ubiegły piątek (10 bm.) w teatrze Des Ambassadeurs w Paryżu, jak już krótko donosiliśmy, arcybiskup Paryża, kardynał Verdier, wygłosił niezmiernie interesujący odczyt na temat „Kościół, a wolność duchowa doby obecnej".

Dostojny prelegent potępił te wszystkie doktryny, które odrzucają zasadnicze prawa jednostki i negują indywidualność ludzką, sprecyzował równocześnie stanowisko, jakie w tej dziedzinie zajmuje Kościół katolicki, po czym przeszedł do problemów politycznych i społecznych.

Następnie kardynał Verdier poruszył problem niezmiernie doniosły i aktualny, mianowicie zagadnienie stosunku wzajemnego pomiędzy jednostką a Państwem, zaznaczając, że Kościół potępia etatyzm, prześladujący jednostkę i kreśląc zasadnicze wytyczne w myśl nauki Chrystusa.

„We wszelkiej organizacji politycznej pierwszą zasadą sprawiedliwości i wolności jest przede wszystkim obrona godności ludzkiej, postawienie jednostki ludzkiej na pierwszym miejscu... Jak widzicie, dalecy jesteśmy bardzo od tego państwa, w którym jednostka zostaje całkowicie wchłonięta przez kolektyw jako jedno maleńkie kółeczko olbrzymiej maszyny".

„Nie powinno się zapominać o prawach człowieka i obywatela — mówił dalej kardynał — Zlekceważenie praw człowieka jest jedyną przyczyną wszystkich nieszczęść społecznych i korupcji sfer rządzących. Zasada o prawach jednostki winna być stale przed oczami wszystkich społeczników, aby nie zapominali o swych prawach i o swych obowiązkach. Jeśli przy każdym rozporządzeniu czy posunięciu władze będą pamiętały o tym, jakim jest właściwy cel wszelkiej instytucji politycznej, posunięcia te i rozporządzenia będą napewno więcej szanowane i cenione".

„Nie poświęcajcie nigdy — zakończył swój odczyt kardynał Verdier — tego ideału o wyższości jednostki ludzkiej nad nowymi ideologiami, nie zapominajcie o tym, że jednostki, instytucje, państwa pozostają zawsze sługami wolności. Na miejsce poszanowania jednostki postawiono bałwanów, którym nieraz składa się w ofierze wolność. Oby Francja, ta najstarsza córa Kościoła, która na przestrzeni stuleci zawsze występowała jako apostołka i obrończyni wolności ludów, nie zapomniała teraz o swej historycznej przeszłości i o swej misji. Tradycja katolicka jest sprzeczna z doktrynami, które zapominając o prawach jednostki, tworzą podział państwowy, klasowy lub rasowy".

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Ruch wydawniczy

Jest w Polsce za wiele firm wydawniczych, które żerują na ludzkich namiętnościach lub na głupocie człowieka. Niezmiernie mało takich, które swoje dzieło uważają za służbę społeczną, szczytną i szlachetną. Do tych nielicznych firm należy w pierwszym rzędzie stara, zasłużona **„Księgarnia św. Wojciecha" w Poznaniu.** Z prawdziwą radością obserwujemy jej zwrot ku wydawnictwom poważnym, które czytelnikowi dają coś więcej, niż chwilowe omamienie lub zapomnienie o teraźniejszości; dają mu bowiem pogląd na świat, ucząc go ten świat rozumieć i to rozumieć coraz lepiej.

W tej chwili mamy do zanotowania właśnie kilka wydawnictw św. Wojciecha z tej serii.

Jest bardzo piękna książka **p. K. Wrotny-Klimowiczowej: „Tajemnica człowieczeństwa"** (1938, str. 150). Pięknie pisze autorka we wstępie, że zabiera się do pisania o człowieku „w poczuciu wielkiej niemocy", bo „łatwiej byłoby mówić o mórz odmętach i o gwiazd szczytach, niż o tej niewielkiej istocie". Pokora jest dobrym doradcą autorów. Czyni ich ostrożnymi i skłania do pogłębiania tematu. Tę przysługę oddała pokora p. Klimowiczowej... Z zapartym tchem śledzimy jej wyjaśnianie „tajemnicy człowieczeństwa". I przy końcu książki jesteśmy jak olśnieni jasnością. „Tajemnicę" stanowi tęsknota człowieka do nieskończoności, do Boga. Ona wyjaśnia straszliwe przepaści duszy ludzkiej, jej wzloty i jej upadki.

Prawdziwie dobra i chrześcijańska książka. Inteligentny człowiek znajdzie w niej bogaty wątek religijno-filozoficznych rozmyślań, które go zadziwią trafnością i głębokością.

„Znaki święte" Rom. Guardiniego (1937, str. 97), przetłumaczone z niemieckiego świetnym piórem prof. J. Birkenmajera, wypełniają pewną lukę w naszym piśmiennictwie religijnym. Dają niezmiernie wnikliwy pogląd na te święte obrzędy i przedmioty kultu religijnego, z którymi codziennie, my katolicy, się spotykamy, nie rozumiejąc ich należycie, choć nas pociągają. Autor jest herołdem odrodzenia życia łaski przez liturgię; z tego tytułu ma niezwykłe zasługi na polu pogłębiania życia religijnego w Niemczech. Jest ponadto jednym z najlepszych stylistów niemieckich. Z prostotą stylu łączy się u niego głębia myśli i szczere odczucie duszy współczesnego człowieka.

Można o tej książeczce powiedzieć, że otwiera zupełnie nowe horyzonty na takie pozornie szare i małe objawy kultu, jak znak krzyża, woda święcona itp.

Prof. J .Birkenmajer dał nam jeszcze jedną wartościową książeczkę. Są to przez niego wybrane **„Myśli św. Jana Chryzostoma"** (1937, str. 140). Coraz częściej słyszy się w katolickich kołach hasło: wracajmy do „źródeł". T. zn. do Ewangelii, do literatury starochrześcijańskiej, do Ojców Kościoła, w których pismach tak żywe jest zrozumienie Ewangelii. Prof. Birkenmajer uprzystępnia nam teraz postać myśli wielkiego patriarchy Konstantynopola, który zgłębił całą wiedzę i kulturę swego czasu, a równocześnie był najpłomienniejszym kaznodzieją Chrystusowej prawdy. Był mężem walki, którą toczył z pogaństwem i z herezją... Jego „Myśli" stanowią niewyczerpane źródło rozważań nad ciągle aktualnymi sprawami człowieka i Boga, wiary i bogactw materialnych.

Ostatnią w tej serii jest niezmiernie cenna **książka H. de Vries de Heekclingen: „Izrael"**, (1937, str. 249, w tłumaczeniu p. J. M. Czerniewskiej).

Książka była bardzo potrzebna. Właśnie ta... Daje bowiem syntezę kwestii żydowskiej wręcz doskonałą. Autor kreśli najprzód historię rozproszenia żydowskiego w różnych krajach (pomija Polskę, co jednak uzupełnia przedmowa p. L. Czerniewskiego). Następnie, uwypukla punkty, które nas od żydów dzielą; a więc — nauki talmudu tak przeciwne naszej chrześcijańskiej kulturze, tendencje rewolucyjne i dążność do panowania nad światem. W dalszym ciągu pisze autor o bezowocnych wysiłkach załatwienia sprawy żydowskiej przez chrzest, równouprawnienie i asymilację. Kończy rozdziałem poświęconym, narodowemu ruchowi żydowskiemu.

Książka napisana jest z wielką erudycją, umiarem uczonego i pewnością człowieka, który niebezpieczeństwo zna. W literaturze żydoznawczej naszego kraju stanowi pozycję pierwszorzędną, może nawet pierwszą.

P.—K.

Z innych wydawnictw:

„Trzy kolędy", muzyka B. Wallek-Walewskiego do słów O. Marka Kolbuszowskiego, O. Cap., Kraków, Księgarnia Krakowska.

Do pięknych, prawdziwie wzruszających słów kolędnych poety-zakonnika znany kompozytor napisał równie doskonałą muzykę, która już w tym roku winna rozbrzmiewać w naszych domach w czasie Bożego Narodzenia.

Kazimierz Niepokoyczycki: „Słowacy i Czesi", zarys stosunków. Warszawa 1937. Wydawnictwo „Myśli Polskiej". Str. 65.

Broszura chce uświadomić Polakom o stosunku Czechów do Słowaków. Przedstawia udział krwi i pieniędzy słowackich w wywalczeniu niepodległości obu narodów, które utworzyły Czechosłowację. Przy dwu punktach autor nie żałuje słów i nie szczędzi argumentów: że nie jest to jeden naród „czechosłowacki", ale dwa odrębne narody, słowacki i czeski, oraz że ugoda Pittsburska jest aktem, wiążącym Czechów i że autonomię Słowakom dać powinni, a im rychlej to i dobrowolniej uczynią, tym większą będą mieli korzyść. Autor okazuje szczególny sentyment dla wodza Słowaków księdza Hlinki.

Wartość broszury — spokojnie i rzeczowo napisanej — zmniejsza jej jednostronność, autor pisze o walce Słowaków, a nie podaje tego, co mimo wszystko Słowacy w republice zyskali.

——o——

Wiadomości sportowe

Akademicy-narciarze na start Międzynar. Mistrzostw Akademickich w Krynicy

Po 30-tu latach chlubnej pracy nad rozwojem narciarstwa wśród młodzieży akademickiej krakowska Sekcja Narciarska A. Z. S-u urządza VII z rzędu akademickie mistrzostwa polskie, które od początku stają się jednymi z najważniejszych zawodów narciarskich.

Tyloletnie doświadczenie i urządzanie tylu dobrze udanych imprez sprtowych stawia krakowską Sekcję Narciarską na czołowym stanowisku wśród akademickich związków sportowych. — Akademicki sport narciarski w Polsce stoi już na światowym poziomie, o czym świadczą sukcesy zagraniczne. W przyszłym sezonie w Krynicy zostaną przez krakowską Sekcję Narciarską A. Z. S. zorganizowane **po raz pierwszy w Polsce Akademickie Mistrzostwa Świata.** W mistrzostwach Akademickich Polskich bierze corocznie udział wiele reprezentacji akademickich związków obcych państw. — Paląca kwestia wychowania zdrowego i wysportowanego akademika znalazła już zrozumienie w społeczeństwie i wśród szeregów młodzieży, o czym świadczą z roku na rok powiększające się zastępy członków. — W ostatnim dziesiątku lat jesteśmy świadkami dynamicznego rozwoju sportu narciarskiego we wszystkich państwach. Narody walczą o zdrowie i siłę. **Celem A. Z. S. jest wychować pełnowartosciowych obywateli** — zgromadzić w swych szeregach całą młodzież studiującą — dać im możność korzystania ze sportów. Ogromne znaczenie sportu znajduje już dziś zrozumienie u wszystkich. Sport spełnia doniosłą rolę kształcenia woli i charakteru — silne, wysportowane dłonie uchwycą przyszłość Ojczyzny. **Organizowane w roku 1938 od 6 do 9 stycznia Międzyn. Mistrzostwa Akademickie w Krynicy niech zgromadzą całą młodzież, niech zetknie się na szlachetnej arenie sportu z kolegami innych narodowości, niech zaczerpnie pełną piersią zdrowie i nabierze sił do dalszej pracy, niech tegoroczne Mistrzostwa Akademickie zgromadzą na starcie młodzież akademicką z całej Polski, niech szlachetna walka na śnieżnej trasie będzie im przygotowaniem do późniejszej pracy i walki życiowej.**

ILE KLM. PRZEJEDZIE KAŻDA DRUŻYNA LIGOWA

w ciągu przyszłorocznych walk o mistrzostwo Ligi.

Oficjalny komunikat zarządu Pogoni (Lwów) podaje dla orientacji przy układaniu terminarza rozgrywek między drużynami Ligi w roku przyszłym tabelkę przejazdów drużyn ligowych w r. 1938. — Największe przejazdy będzie miał oczywiście benjaminek Ligi **WKS Śmigły z Wilna**, która przejedzie aż 11.664 klm. Licząc, że drużyna składa się z 11 piłkarzy, 2 rezerwowych i kierownika, sumy wydane na przejazd będą oczywiście ogromne. Na drugim miejscu pod tym względem znajdują się piłkarze Pogoni Pogoni lwowskiej, którzy przejadą 8702 klm. Przez wejście Śmigłego Pogoń oblicza, że jej piłkarze będą musieli przejechać o 1608 klm. więcej, niż w roku 1937. — Poniżej podajemy ile klm. przejedzie każda drużyna ligiwa, oraz ile jej przybyło w stosunku do roku ubiegłego (w nawiasie).

WKS Śmigły, Wilno — 11.664 (—); Pogoń, Lwów — 8.702 (1608); Warta, Poznań — 7.353 (1449); Wisła, Kraków — 5.142 (2136); Cracovia Kraków — 5.142 (2136), Warszawianka — 5.134 (156); Polonia, Warszawa 5.134 (—); Ruch, Wielkie Hajduki — 5.034 (1966); AKS, Chorzów — 5.034 (1966); ŁKS, Łódź — 4.842 (340).

APEL ZARZĄDU DO CZŁONKÓW „CRACOWII“.

W związku z dokończeniem obrad walnego zgromadzenia „Cracovii“, które odbędzie się jutro, tj. w niedzielę. „Zarząd K. S. Cracovia“ i stara gwardia zwraca się z apelem do wszystkich członków Klubu, aby w spokoju i harmonii uczestniczyli w dokończeniu obrad walnego zgromadzenia dnia 19 bm. i w ten sposób okazali się godnymi spadkobiercami wielkiej tradycji starej gwardii „Cracovii“.

Kary na hokeistów...

Hokeista **Burda** został zawieszony przez zarząd krak. okręgu za udział w turnieju katowickim w barwach „Śląska“ i „Dębu“, bez zezwolenia K. T. H. oraz Krak. Okr. Zw. H. L.

Zarząd P. Z. H. L. ukarał zawodników **Ursonia i Tarłowskiego** (znany tenisista) na 2 tyg. od 6—20 bm. za grę bez uprawnienia w barwach katowickiego Dębu 20—21 ub. mies.

Ukarano także klub Dąb grzywną 50 zł. za wstawienie tych zawodników do składu, a kluby Cracovia i Dąb grzywną po 15 zł. za grę podczas zawieszenia.

Radio

STO NOWYCH ODBIORNIKÓW DLA SZKÓŁ.

W Katowicach odbyła się uroczystość 10-lecia Rozgłośni Śląskiej P. Radia. W czasie tej uroczystości w nowym gmachu Polskiego Radia w Katowicach zgromadzili się kierownicy 100 szkół powszechnych z terenu województwa śląskiego, którym Polskie Radio ofiarowało odbiorniki radiowe. Warto podkreślić przy tej okazji, że akcja radiofonizacji szkół powszechnych na terenie województwa śląskiego — rozwija się bardzo pomyślnie. Obecnie już 65 proc. ogółu szkół na terenie Śląska posiada odbiorniki radiowe. Jest to objaw tym bardziej pocieszający, że właśnie w bieżącym miesiącu w całym kraju odbywa się akcja radiofonizacji szkół. Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, który patronuje temu dziełu, wydał odezwę do ogółu społeczeństwu i instytucji, w której zachęca do składania ofiar na zakup odbiorników radiowych dla ubogich szkół powszechnych (konto P. K. O. nr. 16.130), — względnie do zakupywania przez instytucje kompletnych odbiorników radiowych i ofiarowywania ich wybranym szkołom.

KURSY PRZODOWNIKÓW RADIOWYCH DLA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ. W tych dniach na terenie wystawy radiowej w Sierpcu zakończył się kurs przysposobienia radiowego dla t. zw. „przodowników“, zorganizowany przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju. Kurs ten ukończyło 40 osób, rekrutujących się przeważnie spośród młodzieży wiejskiej okolicznych powiatów.

REPREZENTACYJNY CHÓR BUŁGARSKI PRZED MIKROFONEM. W dniu 20 grudnia w poniedziałek o godz. 17.15 wystąpi przed mikrofonem P. Radia najlepszy chór bułgarski „Gusła“, który odbywa obecnie tournee koncertowe po wszystkich większych miastach Polski. Chór ten założony w r. 1925, złożony z 60 osób, znany jest zagranicą ze swych wielokrotnych występów.

———O———

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA 19 GRUDNIA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 8.05 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.00 Transmisja nabożeństwa z Sierpca; ok. godz. 10.30 Muzyka z płyt; 11.30 Reportaż z życia; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Przegląd kulturalny; 13.10 „Smocza jaskinia“ — fragment; 13.30 Muzyka obiadowa; 14.00 I. Audycja Konkursowa dla wsi; 15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci; 16.05 Koncert kameralny; 16.45 „Anielcia i życie“ — powieść mówiona; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 18.00 Chwilka Biura Studiów; 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni „Nicolo Paganini“ — słuchowisko; 19.40 Reportaż z konferencji robotniczej w Łodzi, 19.50 Utwory Feliksa Nowowiejskiego; 20.35 Program na jutro; — 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dzienik wieczorny; 21.00 wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. — 21.15 „Obraza moralności“ — audycja wesoła; 22.00 Recital śpiewaczy; 22.25 Muzyka salonowa; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.30 Pogadanka dla rolników: „Żywienie inwentarza w okresie zimowym“ pogadanka 8.40 Muzyka z płyt; Po nabożeństwie: Muzyka z płyt; 13.00 Kronika artystyczna Krakowa; 15.45 Gawęda niedzielna; 16.00 Wiadomości bieżące; 19.40 Koncert wieczorny 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 Odczytanie programu na dzień następny 23.05 Muzyka teczna z płyt.

Lwów, godz. 8.30 „O rasach kur“ pogadanka; 8.40 Marsze z płyt; 8.50 „O konieczności zorganizowania wsi“ pogadanka; 10.30 Muzyka z płyt; 13.00 „Szopki pańskie i chłopskie“ pogadanka; 15.45 Audycja dla dzieci; 19.40 „Wieczorynka świetlicowa“ 20.00 Muzyka kameralna; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 6.15 Surmy śląskie; 6.30 Koncert poranny; 7.30 Chór mieszany „Słowiczek“; 8.30 Koncert życzeń; 8.50 „O mniej znanych paszach do inwentarza“ pogadanka; 10.30 Muzyka z płyt; 13.00 „Wskazania repertuarowe dla amatorskich zespołów teatralnych; 15.45 „Spółdzielczość pracy a strona robotnicza“ — pogadanka 15.55 Co słychać na Śląsku; 19.40 Muzyka lekka; — 20.05 „W niedzielę przy żeleźnioku“ — audycja pogodna; 20.30 Wiadomości sportowe lokalne; 20.35 Program na jutro; 23.00 Koncert rozrywkowy.

Programy zagraniczne: Godz. 15.00 **Praga „Jakobin“** opera; 17.00 **Mediolan** Koncert symfoniczny; 18.00 **Lyon** Koncert abonamentowy; 19.30 **Londy Reg.** Niedzielny koncert symfoniczny; 19.30 **Berlin „Flet czarodziejski“** opera; 20.00 **Frankfurt „Car i cieśla“** — opera; 21.00 **Bruksela franc. „Królowa Saby“** — opera; 21.30 **Radio Paris.** Koncert symfoniczny.

Związek Izb i Organizacyj Rolniczych

za dalszym oddłużeniem rolnictwa

W dniu 15 b. m. odbyło się w Warszawie zebranie zarządu Związku Izb i Organizacyj Rolniczych. W części pierwszej obrad omawiana była sprawa oddłużenia rolnictwa, przy czym zarząd powziął następującą uchwałę:

„Wobec błędnych informacyj, jakie pojawiły się w prasie na temat wspólnego przystąpienia Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, oraz Koła Rolników Sejmu i Senatu w sprawie uporządkowania długów rolniczych, zarząd Związku Izb i Organizacyj Rolniczych postanawia:

1) opublikować memoriał, złożony w tej sprawie p. wicepremierowi Kwiatkowskiemu w dniu 23 listopada b. r.

2) Zarząd zwraca się do prezesów sekcyj z prośbą o wdrożenie akcji, mającej na celu dokładne zapoznanie rolników z treścią memoriału, oraz poparcie publiczne jego tez przez najszersze koła ludności wiejskiej.

3) Zarząd poleca biuru zorganizowanie pomocy fachowej dla poczynań Koła Rolników, zmierzających do przeprowadzenia na obecnej sesji parlamentarnej koniecznych aktów ustawodawczych, obejmujących sprawę uporządkowania długów rolniczych.

4) Zarząd stwierdza, że odroczenie załatwienia tych postulatów zaciąży w sposób groźny na sytuacji gospodarczej wsi, utrudniając konieczne przywrócenie rentowności gospodarstw wiejskich“.

———O———

Akademia handlu morskiego powstanie w Gdyni

Donoszą z Warszawy, że na najbliższym zjeździe rektorów szkół akademickich dyskutowana ma być sprawa powołania do życia w Gdyni akademii handlowej. Projekt jest już obecnie rozważany **w Ministerstwie WR i OP. Nowa placówka ma być pomyślana w ten sposób, by szkoliła młodzież do kierowniczej roli w obsłudze portu i wszystkich placówek handlu zagranicznego.**

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 17 grudnia br. następujące ceny:

ZBOŻA

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30.00—30.50
Pszenica jednolita dworska czerw.	28.00—28.25
Pszenica dworska biała	28.00—28.25
Pszenica targowa	27.25—27.50
Żyto jednolite dworskie	23.50—23.75
Żyto zbierane	23.10—23.30
Owies jednolity	21.25—21.75
Owies zbierany targowy	19.50—20.00
Owies zadeszczony	18.50—19.00
Jęczmień jednolity	20.00—21.75
Jęczmień przemiałowy	18.50—18.75
Jęczmień pastewny	17.75—18.00

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna

Mąka pszenna gat. I. wyciąg 0-30 proc.	44.50—46.00
Mąka pszenna gat. I wyciąg 0-50 proc.	43.00—43.50
Mąka pszenna gat. IA wyciąg 0-65 proc.	39.50—40.50
Mąka pastewna	17.00—17.50
Mąka razowa	32.50-33.00

Mąka żytnia okręgu krakowskiego

Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-50 proc.	33.50—33.75
Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-65 proc.	32.50—32.75
Mąka razowa	26.50—26.75

Mąka żytnia okręgu poznańskiego.

Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-50 proc.	33.75—34.25
Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-65 proc.	32.75—23.25

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

Kronika krakowska

GRUDZIEŃ.

18. Sobota. Św. Wiktora. Wschód słońca 7:41, zachód 15:24. Długość dnia 7 godz. 43 min.

—o—O—o—

KONFISKATA JEDNOŚCI. Ostatni numer organu urzędników i emerytów „Jedność" uległ konfiskacie. Cenzura zajęła cały artykuł wstępny wraz z tytułem. — Ukazał się nowy numer pisma „Walka Pracy", organu Chrześcijańskich Zw. Zawodowych. Pismo bardzo interesująco redagowane zawiera na naczelnym miejscu Orędzie ks. Metropolity Sapiehy do braci robotniczej.

PĘKŁA RURA WODOCIĄGOWA wczoraj rano na ul. Kościuszki przed domem nr. 46. Pęknięcie rury spowodowało przerwę w dostawie wody, która usunięta została po uruchomieniu zapasowego rurociągu. Skutkiem pęknięcia rurociągu woda wyrwała część jezdni, podmyła szyny tramwajowe, spowodowała zapadnięcie chodnika i krawężników, oraz zalała piwnice okolicznych domów. Naprawa rurociągu ukończona zostanie w sobotę w godzinach przedpołudniowych.

ZMIANA ROZKŁADU JAZDY NADZWYCZAJNEGO PORANNEGO WOZU TRAMWAJOWEGO Z BONARKI DO DWORCA OSOBOWEGO. W związku ze zmianą rozkładu jazdy porannych pociągów P. K. P. został z dniem 18 bm. zmieniony również czas odjazdu z końcowych przystanków porannego wozu tramwajowego, kursującego na trasie Bonarka—Dworzec osobowy—Cmentarz Rakowicki. — Odjazd z Bonarki o godz. 5.20; przyjazd do Dworca osobowego o godz. 5.43; przyjazd do Cmentarza rakowickiego o 5.49; odjazd z Cmentarza Rakowickiego o godz. 5.50; przyjazd do Bonarki o godz. 6.19.

NIEOSTROŻNY AUTOMOBILISTA ROZBIŁ DWA WOZY. Niejaki Edward Ambroży prowadził auto z Myślenic do Krakowa z taką fantazją, że na III Moście w Krakowie wpadł na furmankę N. Kucza, połamał dyszel i skaleczył konia. Ambroży nie zatrzymał się, lecz pojechał dalej. Prześladował go jednak pech, gdyż w parę chwil później wpadł na furmankę Zarządu m. i również ją rozbił, a konia skaleczył.

100 GRAMÓW AMONIAKU wypił w celach samobójczych Fr. Dobosz, l. 18, Rynek gł. 19. Pogotowie Rat. zabrało młodocianego desperata do szpitala.

Zawiadomienia

POLAK APOSTOŁEM TRĘDOWATYCH. Odczyt pod tym tytułem wygłosi dziś w sobotę o godz. 19 w Domu Katol. ks. dr H. Weryński.

WALNE ZEBRANIE SEKCJI MŁODYCH PRZY CHRZEŚC. FRONCIE GOSPOD. w Krakowie, odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Gołębiej 6. II. p. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

———o———

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

Teatr M.: sobota 18 grudnia „Profesja pani Warren".
Teatr M.: niedziela 19 grudnia: po poł. „Warszawianka" — „Sędziowie"; wiecz. „Kajus Cezar Kaligula".

ADRIA: „Brutal" (Victor Mc. Laglen) i „Brzdąc" (L. Baroux i 12 mies. Filipek).
APOLLO: Statek niewolników.
BAGATELA: „Barkarola" (Lida Baarova Gustaw Frölich"). Na scenie rewia „Bądź wesół codzień".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od soboty 18 do poniedziałku 20 bm. włącznie „Pan z milionami" — Gary Cooper.
KINO MUZEUM: w sobotę i w niedzielę „Sprzedawca traktorów" (Joe Brown). Ponadto dodatki.
PROMIEŃ: „Książątko" Lubieńska, Bodo i Sielański.
STELLA: Jedna z tysiąca (Marta Eggerth).
SZTUKA: Zabronione szczęście.

W 26-tą rocznicę konsekracji
Ks. Metropolity Sapiehy

W piątek jako w 26 rocznicę sakry biskupiej Ks. Metropolity Sapiehy, Ksiądz Biskup St. Rospond odprawił w katedrze wawelskiej uroczyste nabożeństwo, którego wysłuchała Kapituła Katedralna, liczne duchowieństwo, oraz wierni. Po nabożeństwie odśpiewano „Te Deum".

Ks. Metropolita bawił w tym dniu w Warszawie w związku z obradami konferencji Episkopatu.

W imię dobrze zrozumianego obowiązku lekarza i Polaka

Przed powstaniem polskiego Zw. Lekarzy w Krakowie

Na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Zw. Lekarzy Państwa Polskiego, odbytym w październiku w Poznaniu rozwiązane zostały Okręgi Krakowski i Lwowski, ponieważ nie zastosowały się do Uchwały Zwyczajnego Walnego Zebrania Związku L. P. P. odbytego w maju w Warszawie, wprowadzającej paragraf aryjski dla całego Związku. Wobec tego grono lekarzy krakowskich przystąpiło do zorganizowania Oddziału Krakowskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego już na podstawach nowego statutu, przyjętego przez Ogólny Związek. W tym celu zwołane zostało Walne Zebranie Organizacyjne wszystkich Lekarzy Polaków, które odbędzie się w niedzielę 19 b. m. o godz. 11-ej w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego ul. Radziwiłłowska 4.

Do Komitetu organizacyjnego nowego Zw. weszło 5 profesorów Uniw. Jag., 4 docentów i wielu poważnych krakowskich lekarzy Polaków. Wydali oni odezwę, w której apelują **„w imię dobrze zrozumianego obowiązku lekarza i Polaka"** do licznego udziału w zebraniu.

Nie załączać dokumentów do podań Funduszu Pracy

Wojew. Biuro Funduszu Pracy w Krakowie otrzymuje niejednokrotnie przy podaniach i prośbach o pracę oryginalne dokumenty osobiste petentów, jak książeczki wojskowe, metryki, świadectwa szkolne itp., zwraca zatem uwagę zainteresowanych, że dokumentów takich nie należy nadsyłać. **Załączenie dokumentów do podania nie ma najmniejszego wpływu na jego załatwienie, gdyż skierowanie do pracy uzależnione jest od osobistego jawienia się w biurach wzgl. instytucjach zastępczych Funduszu Pracy w miejscu zamieszkania petenta.**

Nadsyłane dokumenty są tylko niepotrzebnie narażone na zaginięcie.

Dokumenty winny być w posiadaniu poszukujących pracy, aby mogły być okazane na żądanie właściwych władz (np. książeczki wojskowe), biur Funduszu Pracy wzgl. pracodawcy, do którego bezrobotny zostanie skierowany.

ŚWIT: „Dama pikowa" Wigo A. Puszkin, muzyka Czajkowskiego.
UCIECHA „Nieusprawiedliwiona godzina" (komedia wiedeńska).
WANDA: Jego złota rybka, (w rol. gł. Myrna Loy, Joan Harlow — William Powell — Spencer Tracy).

———O———

TEATR ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ, ul. Skarbowa 2, wystawia w niedzielę 19 bm. przepiękną Baśń dramatyczną ks. Turbaka T. J. p. t. **„Złoty Kwiat".** Początek o godz. 18-tej.

Zebranie Ks. Ks. kapelanów harcerskich w Krakowie

W sobotę 18 b. m. o g. 18 w sali Naukowego Inst. Kat., ul. Pijarska 7, I p., odbędzie się zebranie Księży Kapelanów krakowskich drużyn harcerskich z udziałem nacz. kapelana Z. H. P. ks. M. Luzara.

Na porządku dziennym sprawy „czwórporozumienia", organizacji pracy duszpasterskiej i planu pracy na okres zimowy, biuletynu duszpasterskiego, obozów zimowych oraz wolne głosy.

Odroczona rozprawa o obrazę starosty Wnęka

Wczoraj w sądzie krak. odbyła się rozprawa przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu tygodnika Chrześć. Zw. Zawodowych „Nasza Walka" mgr. Dzwonkowi, oskarżonemu o zniesławienie starosty pow. Wnęka. Rozprawa została odroczona z powodu niestawienia się jednego świadka.

Co zbudowano
w Krakowie w r. 1937

Inwestycje elektrowni m. — Jak elektrownia miejscowa pomaga Jaworznu. — Oświetlenie Krakowa „wisi" na trzech linkach. — Topole w Alejach Trzech Wieszczy. — Nowe linie tramwajowe.

II. Sąsiadka gazowni, elektrownia m. nie zapomniała również w r. 1937 o inwestycjach. Na terenie samego zakładu przy ul. św. Wawrzyńca zremontowała chłodnię wieżową, oraz podniosła o jedno piętro budynek administracyjny, w którym do niedawna panowała ciasnota nie do opisania. Urzędnicy mają obecnie bardzo wygodne pomieszczenia. Na terenie miasta powstało w r. 1937 **12 stacyj transformatorowych, przeprowadzono 4 km. sieci kablowej, na ulicach długości 4 klm. założono 128 lamp. Zasięgiem swym elektrownia krakowska zaczyna również obejmować gminy podmiejskie, w których założono 18 lamp. Utarło się przekonanie, że elektrownia krakowska jest dzisiaj przedsiębiorstwem małoproduktywnym, gdyż całą jej pracę wzięła na swe barki elektrownia jaworznicka, która dostarcza Krakowowi wielkich ilości prądu wysokiego napięcia, pokrywających zapotrzebowanie miasta. Jest to pogląd błędny. Wprawdzie Jaworzno zaopatruje Kraków w dostateczną ilość prądu przez większą część dnia, gdy jednak przyjdzie wieczór i w wielu mieszkaniach, na ulicach zapłoną światła, 6 tys. kilowatów prądu jaworznickiego nie pokrywa całego zapotrzebowania Krakowa, które podnosi się wówczas do 12 tys. kilowatów. Brakującą połowę zapotrzebowania „dorabia" wówczas elektrownia krakowska, która zresztą czynna jest całą dobę, na wszelki wypadek oświetlenie Krakowa „wisi" bowiem na trzech fosforo-brązowych linkach, rozpiętych na żelaznych słupach rozstawionych na przestrzeni Kraków—Jaworzno. Niejednokrotnie przekonali się Krakowianie jakie niedogodności są z tym połączone. Wystarczy głupi żart wiejskiego chłopaka, który drut obciążony kamieniem zarzuci na przewodniki, by pozbawić Kraków prądu na pewien okres czasu, skrócony dzięki temu, że elektrownia przy ul. św. Wawrzyńca jest stale „pod parą" i szybko wyrównuje lukę. Wielu nie może się nadziwić dlaczego kabel Kraków—Jaworzno nie poprowadzono pod ziemią.**

Zadaniem elektrowni krakowskiej jest również dostarczenie prądu tramwajom, które mają specjalne wymagania. Osobne dynamomaszyny, pochodzące z dawniejszych roczników wytwarzają specjalnie dla sieci tramwajowej **prąd stały o napięciu 500 volt**, podczas gdy całe miasto zaopatrywane jest obecnie w prąd zmienny o napięciu 220 volt. Dawniej gdy cały Kraków konsumował prąd stały, maszyn tych było w ruchu kilka. Dzisiaj ciszę, zalegającą halę maszyn prądu stałego przerywa jedynie turkot jednej dynamo, inne spoczywają.

Nasze uwagi poświęcone są pracom już wykonanym. Przy omawianiu prac elektrowni pozwolę sobie jednak odstąpić od reguły i wyjawić drobny fragment planu na przyszłość. Dotyczy on oświetlenia elektrycznego urządzanych obecnie **Alei Trzech Wieszczów. Projektowane jest oświetlenie Alei przy pomocy lamp elektrycznych, zawieszonych, na wzór Poznania. Dobrze harmonizować będzie z tymi monumentalnymi latarniami aleja smukłych topoli, którą zamierza przyozdobić urządzane ulice ogrodnictwo miejskie.**

Tramwaj krakowski, którego rozbudowy domagali się od dawna mieszkańcy miasta nie pozostał w tyle za gazownią i elektrownią. Jedną z największych inwestycyj w tym dziale gospodarki miejskiej jest budowa nowej remizy na 60 wozów tramwajowych w Podgórzu na Kapelance. W tej chwili jest na ukończeniu linia tramwajowa do tej remizy. Dzięki niej linia nr 3 zostanie przedłużona i pobiegnie z ul. Kalwaryjskiej ul. Wadowicką do ul. Rzeźniczej. „Trójka" pojedzie niedługo kilkaset kroków dalej (dokładnie 410 metrów) ku Borkowi Fałęckiemu. Nowe szyny ułożone w drugiej części miasta w ul. Bronowickiej, umożliwią przedłużenie linii nr 2 aż do rogatki bronowickiej, a nowa linia szerokotorowa w ul. św. Gertrudy doprowadzi do likwidacji linii wąskotorowej nr 1 od dworca do pl. Bernardyńskiego. Będzie to pierwszy krok do realizacji postulatu usunięcia linii tramwajowych z Rynku gł. i wąskich ulic śródmieścia, jak w tym wypadku z ul. Floriańskiej.

Oprócz tych najnowszych prac dyrekcja tramwajowa przedłużyła linię nr 4 do Cichego Kącika, zamówiła 20 nowych wozów tramwajowych, które zluzują wozy będące w użyciu, a wymagające w wielu wypadkach gruntownego i szybkiego remontu, oraz wykonała wiele innych prac. ak.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Proces morderców

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał wczoraj sprawę karną robotnika Ignacego Matei i Teodozji Lewandowskiej, którzy działając w porozumieniu zamordowali w Gościeradzu pod Bydgoszczą małżonka Lewandowskiej. Zbrodnię uplanował Mateja a Lewandowska była wykonawczynią. W nocy 29 października siekierą zadała ona śpiącemu mężowi osiem śmiertelnych ran, po czym upozorowała napad bandycki. Lewandowska przyznała się w śledztwie do zbrodni i jako jej inicjatora wskazała Mateję. Zamierzali oni zbiec za granicę.

W czasie rozprawy sądowej Lewandowska zaprzeczyła poprzednio złożonym zeznaniom i przyjęła na siebie całkowitą winę. Mateja wyparł się współudziału w zbrodni. Sąd skazał Lewandowską na 13 lat więzienia, a Mateję na dożywotnie więzienie z utratą praw na zawsze.

W krzywym zwierciadle

Z. N. P. przed walnym zjazdem

W dn. 30 stycznia ma się odbyć walny zjazd delegatów Z. N. P., a już teraz odbywają się zebrania okręgowe, na których — pisze „Czas“ —

„Członkowie b. zarządu ZNP. z p. Kolanką na czele prowadzą nader intensywną akcję agitacyjną. Mają oni podobno nadzieję, iż na walnym zjeździe znajdą oni poparcie u delegatów z b. Kongresówki i Kresów Wschodnich.

W kołach politycznych zwracają uwagę na dużą kompromisowość, jaką w sprawie ZNP. okazuje min. Świętosławski. Duże zwłaszcza wrażenie wywołało ponowne oddanie redakcji „Płomyka“ b. redaktorce tego pisma p. Radwanowej. Fakt ten — mówią w kołach politycznych — nie bardzo jest zgodny z tym, co tak niedawno mówił w Sejmie gen. Sławoj-Składkowski“.

Z dnia

Fatalny dostęp do dworca Kraków-Płaszów

Wymowny list otrzymaliśmy ostatnio od mieszkańców dzielnicy Płaszów. Przytaczamy najważniejsze z niego wyjątki: Skandaliczny brak do dziś chodnika (chociażby o szerokości jednej tylko płyty) przy głównej drodze dojazdowej do dworca kolejowego Kraków-Płaszów, łączącej się z autostradą Kraków-Wieliczka, obrzydza i utrudnia wprost dojście przechodniom. Przelewająca się po deszczach przez tę „ulicę“ Dworcową lawa błota, obryzguje ludzi strumieniami przy przejeździe aut i wywołuje wyrazy oburzenia tych podróżnych, którzy spiesząc na tę stację kolejową, wywożą później jak najgorszą opinię — porównując krakowskie nieporządki ze stosunkami u jednego z sąsiadów, gdzie także ma się na pokaz tylko niektóre obiekty, otoczone w tym celu opieką dostojników, zdzierających na swoje wysokie wymagania życiowe ostatnie niemal koszule z wynędzniałej ludności.

Przemocą dopiero trzeba by widocznie wyciągnąć Prezydium Krakowa i jego przyboczną Radę, aby zobaczyli, że stan głównej drogi dojazdowej do dworca Kraków-Płaszów, jednej z najruchliwszych stacji węzłowych, gorszy jest od dróg najgorszej zakazanej dziury wiejskiej.

Odwołujemy się przeto o pomoc w tej sprawie do Pana Wojewody i do opinii publicznej, bo brak chodnika przy wspomnianej „ulicy“, w czasie, kiedy asfaltuje się planty, jest z oburzeniem komentowany przez ludność dzielnicy XXI, widzącą aż nazbyt jasno, że ściąga się z niej różne gminne opłaty i podatki bez liczenia się z jej najkonieczniejszymi potrzebami.

Pokrzywdzeni Obywatele.

Radiofonizujmy szkołę

Pożar garażu

W garażu samochodowym w Brodnicy podczas czyszczenia autobusu powstał pożar, który uszkodził znacznie autobus, będący własnością Franciszka Agacika, zamieszkałego w Toruniu. Pożar powstał wskutek krótkiego spięcia i zapalenia się benzyny. Płonący autobus zdołano z garażu wytoczyć i ugasić.

Pamiętaj o pomocy zimowej

CONCORDIA MERREL. 1

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

I.

Walter Bellew przeszedł przez pokój z poduszką o tęczowych barwach w ręku. Z ust jego sypały się perły mądrości.

— Wiemy wszyscy, że pieniądz jest źródłem wszelkiego zła. Tak mówi przyjemny pesymista, autor sentencyj kaligraficznych, ale możesz mi wierzyć, że tylko ci w to wierzą, którzy sami nic nie mają.

Jacqueline siedząca w rogu kanapki podniosła oczy i roześmiała się.

— Walterze, jesteś uroczy. Czy jeszcze chcesz być mądry? Nie! Dobiłbyś mnie!

— Nie ma obawy — powiedział.

— Więc po cóż te rozważania? Skąd ci się zebrało na takie moralizatorstwo i szczery cynizm?

— Hamish Duan — powiedział krótko Walter.

— O! — panna wydęła lekko czerwone usta. — Tak mi dziś dobrze, że nie mam ochoty mówić o antypatycznych ludziach...

Mówiła błagalnie, nalegająco. Ale Bellew nie dał się odwieść od tematu.

Oparł się o poręcz kanapki.

— Za nic na świecie nie chciałbym cię zasmucić, moja mała — rzekł pieszczotliwie — ale pragnę wiedzieć, jak dalece Duan jest zainteresowany finansowo w odkryciu twego ojca?

Niebieskie oczy Jacqueline otwarły się szeroko ze zdziwienia.

— Finansowo? Mnie się zdaje, że wcale nie jest zainteresowany. Cztery miesiące temu ojciec powiedział, że pracuje właśnie nad nowym środkiem antyepileptycznym i on wtedy ofiarował swoją pomoc. Oczywiście taka rzecz musiała go zainteresować. Wszyscy mówią, że jest szalenie zdolny, że czeka go sława. Wiesz, że jest specjalistą chorób mózgowych...

— Nie dałbym funta kłaków za jego przyszłą sławę — przerwał Bellew, najwidoczniej „cięty“ na młodego doktora. — Pytam, co on ma w tym za interes, że tak chodzi koło twego ojca?

Jacqueline nie wiedziała co powiedzieć. Nie miała zwyczaju wglądać w ukryte pobudki ludzkich działań, zwłaszcza gdy mogło chodzić o ciemne sprawy. Jakkolwiek skłonna do gwałtownych sympatyj i antypatyj, nieufna z natury nie była.

— No, przecież to dawny uczeń ojca, a wszyscy uczniowie uwielbiają ojca — odparła po namyśle. W głosie jej dźwięczała serdeczna duma.

Bellew niecierpliwym krokiem obszedł naokoło stolik z podwieczorkiem. Ten argument nie mógł do niego przemówić.

Nie byli jeszcze zaręczeni, lecz oboje zdawali sobie sprawę, że prędzej czy później na tym się skończy. Jacqueline była jedyną córką Abrożego Milsona, profesora medycyny. W młodości profesor praktykował jako lekarz, ale później poświęcił się badaniom naukowym. Słynny i znakomity profesor jako człowiek prywatny odznaczał się marzycielstwem i roztargnieniem. Gdyby go nie pilnować, mógł na przykład zjawić się na proszonym obiedzie owinięty za cały strój w prześcieradło kąpielowe.

Matka Jacqueline, śliczna wesoła Francuzka umarła, wydając córkę na świat i Jacqueline, jak tylko mogła sięgnąć pamięcią w przeszłość, zawsze była jedyną towarzyszką ojca, a później gdy dorosła, pomocnicą. Uwielbiała go bez granic.

Po ojcu, naukowcu spragnionym prawdy, odziedziczyła otwartość i prawdomówność, co odbijało się w szczerym spojrzeniu błękitnych oczu; po matce, której nie znała — urodę, zapał do życia i porywcze, żywiołowe usposobienie; „coś“ dzikiego, nieodpowiedzialnego, chochlikowatego. Patrząc na nią, czuło się, że ta dziewczyna nigdy nie da się całkowicie utemperować. „Coś“ czaiło się w niebieskich źrenicach, lśniło w brunatnych połyskach niesfornych loków, przebijało w ruchach gibkiej, żywej figurki, nadawało całości lotny wdzięk boginki leśnej. Bellew był pod urokiem niewątpliwie i gdyby nie „salonowy“ temperament, byłby „szalał“ z miłości. Tak jak rzeczy stały, nie byłby się o nią starał, gdyby nie był przekonany, że panna jest nie tylko śliczna, lecz i posażna. Przepadał za zbytkiem i powiedzmy otwarcie! — miał naglące długi.

Jacqueline, nie wiedząc o niczym, widziała w nim tylko czarownego towarzysza, doskonałego wielbiciela i mistrza kunsztów towarzyskich.

Nadto urodziwy Walter był ucieczką przed Duanem, odtrutką na gniew i urazę do człowieka, który traktował ją w jej własnym domu jak kopciuszka. Gdy oburzenie na intruza wzbierało w jej sercu zbyt gwałtownie, mogła się zawsze uciec do Waltera, wiedząc, że on nie odmówi jej współczucia, że ją zrozumie, że zawsze stanie po jej stronie, że wybuchnie oburzeniem co najmniej tak samo gwałtownym. Bellew nigdy nie zawodził Jacqueline co prawda z pobudek zupełnie odmiennych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.